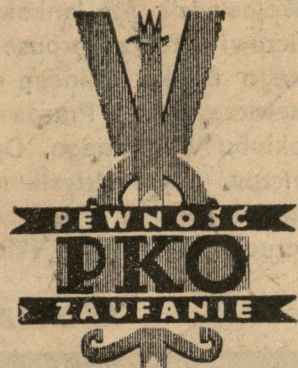


KURJER WILENSKI



W ciężkim trudzie, z uporem i wytrwałością, gromadzicie całemi latami Wasze oszczędności. Uciulaliście fundusze, które mają zapewnić Wam byt, ustrzec od niespodzianek losu, ratować w nagłej potrzebie. Powierzyliście nam Waszą krwawicę, słusznie uważając P K O za twierdzę chroniącą Wasze dobro.

Wasz pieniądz nie marnieje w bezczynności. Lokowany w gwarantowanych przez Państwo walorach oraz w licznych nieruchomościach pracuje, daje pracę Wam i innym. Ożywia życie gospodarcze, jak zdrowa krew organizm ludzki. Olbrzymie rezerwy gotówkowe spoczywają w stalowych skarbcach, w głębokich kamiennych podziemiach naszych potężnych gmachów, strzeżone, jak żrenica oka, są pod naszą pieczęć pewniejsze, niż w Waszych kieszeniach lub schowkach przygodnych. DLATEGO DWA I PÓŁ MILJONA WKŁADCÓW DARZY NAS STAŁEM ZAUFANIEM.

Ale oto, tu i owdzie, wśród ludzi, uwijają się i myszkują jacyś siewcy niepokoju, szerzyciele złośliwych plotek, mąciwody, zgorzkniali wątpiciele... Przybierają oni maskę pocziwców, udają wtajemniczonych i wszystkowiedzących... Opowiadają banialuki, szerzą niepokój... ostrzegają przed rzekomym spadkiem wartości pieniądza, radzą wycofywać wkłady z kas... Te podejrzone figury, zazdroszczące ludzkiego dobra, same nic nie posiadają i nie mają nic do stracenia. Swoją niecną namową skłaniają ludzi łatwowiernych do rujnowania swego, z takim trudem zebranego, dobra.

I cóż się dzieje? Ci którzy ulegają obawom i przychodzą po wkłady, OTRZYMUJĄ JE NATYCHMIAST BEZ ŻADNYCH OGRANICZEŃ I PRZESZKÓD, a gdy bałamuctwo przestaje działać, WRACAJĄ JAKO OFIARY PODMAWIACZY, PRZYNOSZĄC PODJĘTE WKŁADY SPOWROTEM. Bywa często i tak, że nieopatrzenie podjęte sumy zmalały, gdyż część pieniędzy rozeszła się, a plon wielu miesięcy lub lat oszczędzania nieopatrzenie został pomniejszony.

Gdy więc teraz ci płochliwi – bogatsi o doświadczenie – wracają do nas ze swemi wkładami, chcemy ponowić praktyczną wskazówkę: BRÓŃCIE SIĘ NA PRZYSZŁOŚĆ PRZED BAŁAMUCTWEM SIEWCÓW NIEPOKOJU; SAMI ONI MOŻE DYBIĄ NA WASZE CIĘŻKO UZBIERANE FUNDUSZE! NIE DAWAJCIE POSŁUCHU I NIE ULEGAJCIE WYSSANYM Z PALCA PLOTKOM.

PAMIĘTAJCIE, ŻE ŁATWO JEST WAM WYCOFAĆ OSZCZĘDNOŚCI, ALE TRUDNIEJ ZACHOWAĆ JE W CAŁOŚCI I BEZPIECZEŃSTWIE.

PKO PEWNOŚĆ – ZAUFANIE

Dwa piętra

Latem 1935 r. Kongres Kominternu powziął uchwałę nakazującą wszystkim partiom komunistycznym całego świata zasadniczą zmianę taktyki. Dotychczasowa taktyka komunistów, zmierzająca do osiągnięcia władzy drogą gwałtownego przewrotu, była oczywiście waleniem głową o ścianę. Droga rewolucji bezpośredniej może prowadzić do celu tylko w wyjątkowych wypadkach. Grupę rządzącą można wysadzić z siodeł drogą rewolucji jedynie w okresach zupełnego rozprzężenia i załamania psychicznego społeczeństwa, co następuje z reguły w czasach klęsk wojennych. W czasie normalnym jest to trudne do pojęcia. Każdy mądry rząd, mający za sobą siłę zbrojną, potrafi opanować i zniżyć czynną akcję przeciwko panującemu porządkowi. Stosując dawną taktykę, komuniści mogliby długie lata krwawić się w najcięższych walkach nie uzyskując żadnych pozytywnych osiągnięć. Dlatego Komintern każe zmienić taktykę.

Nowa taktyka polega przede wszystkim na dążeniu do włączenia ruchu komunistycznego w legalne ramy. Chodzi o zjednoczenie wszystkich elementów sojuszników i zdyskontowanie tych sojuszników dla celów kompartii. Wyrazem tej taktyki są t. zw. jednolite fronty ludowe. Taktyka ta ma, jak się zdaje, na celu osiągnięcia rozmaitej skali.

Cel dalszy, ostateczny, to osiągnięcie pełni władzy przez kierowniczy.

Cel bliższy, to ułatwienie dojścia do władzy w poszczególnych państwach takich elementów, które będą prowadziły politykę zagraniczną odpowiadającą interesom Związku Sowieckiego.

Eksperymenty tej nowej taktyki możemy obserwować w różnych państwach.

Dwa znakomite przykłady to Francja z Hiszpanią. Francja, to pierwsze piętro celów — program minimalny. Hiszpania, to już stadium następne.

Kto czytuje w dziennikach uważnie depesze polityczne, dla tego cała taktyka istotnych kierowników „frontów ludowych” jest zupełnie wyraźna.

We Francji akcja jest dopiero w zaczątku, sytuacja jest niepewna. Są po ważne ośrodki oporu. Przedewszystkiem wrodzony konserwatyzm narodu rentjów, powtórnie front narodowy, który, jak się okazało, przy wyborach, prezentuje jednak, bądź co bądź, pewną siłę. Z tych względów taktyka jest bardzo ostrożna. Komuniści nie chcą utrudniać roli Blumowi. Na ostatnim posiedzeniu Izby Thores oświadczył, że należy u niego zakończyć strajk. Jest w tem zapowiedź, że komuniści ułatwią Blumowi wyjście z sytuacji strajkowej. Chodzi bowiem o to, by rząd nie osłabił. Rola, którą komuniści sobie zawarowują, to kontrola nad polityką zagraniczną. Można przewidywać z całą pewnością, że kontrola ta będzie czujna i zdecydowana. Rząd Bluma nie będzie mógł, bez narażenia się na opozycję socjalistów, zrobić nic, co by w znaczniejszej mierze utrudniało politykę zagraniczną Sowieców. — Można powiedzieć, że komuniści pełnią w tej chwili rolę brytana, strzegącego w Pałacu Burbońskim interesów polityki sowieckiej. — Ta skromna rola narażenie im wystarczy.

W Hiszpanji ośrodki oporu zostały już sparaliżowane. Procesy przemian społecznych dopiero się zaczynają. Wrzenie w całym kraju trwa i nie wyjdzie się, by dno zostało już osiągnięte. Rząd, który jest u steru, zależy od socjalistów i komunistów, żyjąc tylko z fałszywych stronnictw. Przytem u steru nie są ludzie, którzyby byli zdolni w chwili potrzeby zdobyć się na czyn zdecydowany. — Z tych względów sytuacja w Hiszpanji jest dojrzała do wyciągnięcia ostatecznych wniosków. — Niewątpliwie nie będziemy na nie długo czekali.

W Polsce próby montowania „jednolitego frontu” nie dają narażenie efektów. Przyczyną tego jest fakt, że niema u nas legalnie istniejącej partii komunistycznej. „Front ludowy” nie ma więc podstawy pacierzowej. Jakże są intencje organizatorów, widac w głosach naszej legalnej prasy komunistycznej. Prasa ta wy-

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi tragicznie zmarłemu drogiemu nam

ś.†p.

Czesławowi Kiernowiczowi

a w szczególności Wielebnemu Ks. Żywickiemu, J. W. P. P. Wojewodzie L. Bociańskiemu i Vice-Wojewodzie M. Jankowskiemu, D-cy 5-go pułku lotniczego płk. Iwaszkiewiczowi wraz z Korpusem Oficerskim i Podoficerskim, Dyrekcji Państwowego Banku Rolnego w Wilnie w osobach p. p. L. Maculewicz i T. Miśkiewicz wraz z Pracownikami tegoż Banku, Zarządowi i Członkom Aeroklubu Wileńskiego, Dyrektorowi Szkoły Handlowej p. prof. St. Nestorowiczowi i tym wszystkim Przyjaciółom i Znajomym naszym oraz Kolegom zmarłego, którzy w chwilach boleści i cierpienia okazali nam wiele współczucia i życzliwości składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzice i Brat

Van Zeeland utworzył nowy rząd w Belgji

BRUKSELA (Pat). Van Zeeland zakończył dziś po południu naradę o utworzeniu nowego gabinetu. O godzinie 17-ej w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych zebrał się wszyscy, których van Zeeland zaprosił do udziału w rządzie. Przedstawicielom prasy Van Zeeland oświadczył co następuje:

Lista członków gabinetu będzie ogłoszona urzędowo albo dziś jeszcze wieczorem, albo jutro.

Skład nowego gabinetu ma być następujący:

Premier bez teki — van Zeeland.
Minister spr. zagram. — Spaak (socjalista).
Minister spraw wewn. — Secyver (katolik).
Minister obrony narodowej — gen. Denis.

Powstańcy arabscy coraz agresywniej występują

JEROZOLIMA (Pat). Po raz trzeci w ciągu ostatnich dni kolonie żydowskie, osiedlone na równinie Estra-Elon zostały napadnięte przez Arabów, którzy ostrzelali kolonie ogniem karabinów ręcznych i maszynowych.

Wojska stacjonujące w różnych koloniach otrzymały dwa samoloty wojskowe, które dokonywują lotów obserwacyjnych nad osiedlami arabskimi.

Podezas napadu na kolonję Esta-Elon, Arabowie po przybyciu wojsk rzu-

Minister Sprawiedliwości — Bovesse (liberał).

Minister spr. gospodarczych — Isacker (katolik).

Minister robót publicznych — Merlot (socjalista).

Minister pracy i opieki społecznej — Delattre (socjalista).

Minister komunikacji — Jaspard (lib.).

Minister kolonii — Bubbens (kat.).

Minister poczt i telegrafów — Baccery (socj.).

Minister zdrowia — Vanderwelde (socjalista).

Minister Oświaty — Hosta (lib.).

Minister Rolnictwa — Pierlot (kat.).

Teka finansów — De-Man (socj.).

W nowym gabinecie jest 6 socjalistów, 4 katolików, 6 liberałów.

cili się do ucieczki i przytem odnieśli ciężkie straty.

Z różnych stron Palestyny donoszą o starciach pomiędzy patrolami a Arabami. Wczorajszej nocy zanotowano nowe akty sabotażu na koloniach w postaci wybuchów bomb, które jednak nie wyrządziły żadnej szkody.

JEROZOLIMA (Pat). Ogłoszony dziś nowy dekret Wysokiego Komisarza Palestyny wprowadza karę śmierci za wszystkie akty terrorystyczne.

Lot okrężny północno-wschodniej Polski

Staraniem Aeroklubu wileńskiego w sobotę dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczął się lot samolotów do Grodna, które dziś w niedzielę wezmą udział w trzecim okrężnym locie Północno-Wschodniej Polski.

Zawodnicy do lotu w liczbie 16 maszyn wyruszyli z Porubanku i mimo nadzwyczaj niesprzyjających warunków atmosferycznych pokonali przestrzeń przybywając w dobrej formie do miejsc zbiórki Grodna.

W Grodnie wylądowało 15 samolotów, a tylko jedna maszyna RWD 8 zmuszona była wylądować w Suwałkach.

Jak już podawaliśmy, w dniu 14-go czerwca (dziś) samoloty wystartują z Grodna do lotu okrężnego przez Augustów, Sopoćkinie, Baranowice, Nowogródek, Mołodeczno, Żułów do Wilna,

każąc duży umiar w sprawach społecznych i często uderza w ton patriotyzmu, a jednocześnie rozchodzi się na temat niebezpieczeństwa, grożącego Związkowi Sowieckiemu ze strony państw imperjalistycznych.

Rozumiemy co to znaczy. „Front ludowy” w Polsce chce działać narażenie na pierwszym piętrze. Sytuacja nie pozwala narażenie marzyć o osiągnięciu dalszego, ostatecznego celu. Naturalnie! Po szczytach idzie się w górę. Zdają sobie z tego sprawę komuniści i my o tem musimy pamiętać.

Stop.

P. min. Kościakowski składa podziękowanie P. Prezydentowi R. P. za dar na bezrobotnych

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra opieki społecznej Mariana Zyndram-Kościakowskiego oraz Naczelnego Dyrektora Funduszu Pracy p. Dokanowskiego, którzy złożyli p. Prezydentowi podziękowanie za ofiarowane przezeń 10.000 zł. na rzecz bezrobocia, zamiast przyjęcia w związku z 10-leciem sprawowania przez Pana Prezydenta swego urzędu.

Echa zająć we Lwowie

LWÓW (Pat). Dziś odbyły się przed sądem lwowskim dalsze rozprawy, będące epilogiem zająć kwietniowych we Lwowie. W wyniku tych rozpraw 8 osób zostało skazanych za rabunki w sklepach, względnie za przechowanie skradzionych rzeczy. Trzech oskarżonych zostało uwolnionych od winy.

Sytuacja w Chinach

SZANGHAJ, (Pat). Rząd nankijski posyła nadal wojska na południe wobec niewyraźnego stanowiska niektórych przywódców prowincji Kwang-ki. Wojska prowincji Kwango-tungo kończą ewakuację prowincji Honon.

Pięć okrętów wojennych japońskich przybyło do Amoi w Chinach południowych, a stamtąd w razie potrzeby mają być wysłane do Kantonu.

Kronika telegraficzna

— WYJECHAŁA DO LONDYNU DELEGACJA ARABÓW, która kierować będzie stamtąd propagandą na rzecz sprawy arabskiej. Delegacja ta nie otrzymała od naczelnego komitetu arabskiego upoważnienia do wszczęcia rokowań z rządem brytyjskim.

— PREZYDENT ROOSEVELT WCIAŻ JESZCZE JEST FAWORYTEM W WYBORACH na prezydenta Stanów Zjednoczonych, aczkolwiek widoki jego ponownego wyboru zmniejszły się po mianowaniu kandydatów republikańskich Landon i Knoxa. Na Wallstreet czyżniono są zakłady w stosunku 8 przeciwko 5 za prezydentem Rooseveltem.

— W GWINEI HISPANSKIEJ WYBUCHŁY ROZRUCHY, które skłoniły rząd hiszpański do wysłania na miejsce 2 okrętów wojennych. Przywódcy powstańców domagają się podobno zmiany na stanowisku generał-gubernatora. Wobec obostrzenia cenzury — szczegółów o wypadkach brak.

— MANIFESTACJE ANTYJAPŃSKIE. Odbyła się w Kantonie olbrzymia manifestacja antyjapońska z udziałem trzech tysięcy studentów i robotników, w tem wielu kobiet. Pochód przeszedł ulicami miasta, śpiewając pieśni patriotyczne.

Podobne manifestacje odbyły się w Pekinie gdzie policja pilnuje uniwersytetu i szkół, obecnie nie męczących.

— W HAIFIE WYLĄDOWAŁ SAMOŁOT POLSKI, pilotowany przez mjr. Ziemińskiego, któremu towarzyszyli pp. Drzewiecki i Kaliski.

— ZERWAŁA SIĘ SKUTKIEM ZŁEGO FUNKCJONOWANIA HAMULCÓW WINDA na jednej z ulic w okolicy Broadwayu w drapaczu chmur i spadła z wysokości 14 piętra. Spośród 20 znajdujących się w windzie osób, 14, przeważnie kobiety, odniosło ciężkie obrażenia.

— CAPABLANCA grając w Leningradzie równocześnie na 30 szachownicach, 12 partii wygrał, 9 przegrał i 9 zremisował.

— NAPAD RABUNKOWY NA MIASTO PORTO ALEGRO. Znany bandyta „Lampeon” napadł ze swoją bandą na miasto Alagoa do Monteiro (stan Parawhyba) zabił 4 osoby, zrabował sklepy na sumę 500 tys. milreis i uciekł.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Proces o zająć w Przytyku

Świadkowie obrony stwierdzają alibi niektórych oskarżonych

RADOM, (Pat). Dziś w dziesiątym dniu rozprawy o zająć w Przytyku sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków obrony. Św. OLSZEWSKI, felczer, stwierdza, że osk. Stępień dnia 9 marca między godz. 14 a 15 był u niego celem dokonania zastrzyku przeciw wściekliznie. Zabieg ten trwał ok. godziny. 20 minut później zaczął napływać do świadka pobici i ranni w zająć, celem opatrunków. Św. KRAWCZYK słyszał od kilku osób, że tydzień ostrzegali niektórych wieśniaków, udających się do miasta, aby wracali na wieś. Świadek ZWIERZCHOWSKI zeznaje, iż do sklepu jego przybył w pewnym momencie osk. Domagalski, który przyniósł ze sobą towar ze swego straganu w obawie zająć, a następ-

nie pozostał u niego aż do przybycia policji z Radomia. Zeznania te potwierdza również współnik Domagalskiego św. SMOLAGA. Św. JAWORSKI zeznaje, że dnia 9 marca rano żydówka, u której kupował czapkę, powiedziała: „dzisiaj się skończy. U nas żydzi mają się czym bronić”.

Św. Jerzy LUBIENIECKI, właściciel majątku Zameczek koło Przytyka, stwierdza, że oskarżony Wlazło pracował u niego 9 marca przez cały dzień, nie wydając się nigdzie. Informacje te potwierdza również karbowy Dudek, który kontrolował pracę Wlazły na polu.

Ogółem do południa sąd przesłuchiwał 30 świadków.

Co się dzieje w Chinach?

W 1911 roku jedność polityczna Chin, tego olbrzymiego mocarstwa o 8.415.600 km. kwadr. i 486.225.000 mieszkańców, przestała istnieć. Oderwały się Chiny Południowe, gdzie proklamowano republikę z prezydentem Sunjať senem na czele. W rok później ustrój monarchistyczny przestał istnieć i w Chinach Północnych. Chiny rozpadły się de facto na szereg zwalczających się wzajemnie dzielnic.

Od czasu do czasu udawało się temat albo innemu kierunkowi albo wodzowi połączyć kilka dzielnic pod swą władzę.

Misji zjednoczenia Chin podjęło się zwłaszcza stronnictwo narodowe (kuo mintang) z Sunjaťsenem na czele. Ale Sunjaťsen zmarł w 1925 r. przed dokończeniem swego dzieła. Po jego śmierci stronnictwo narodowe się rozpadło na zwalczające się wzajemnie obozy, co wywołało wzmożenie się wewnętrznego rozprężenia Chin.

Formalnie jedność Chin istnieje nadal. Formalnie rządowi nankińskiemu nadal przysługuje suwerenność nawet w Mongolji Zewnętrznej, tak samo jak zresztą w Chinach Północnych. Ale właśnie tylko formalnie. Bo cóż z suwerenności Chin w Mongolji Zewnętrznej, gdy ta Mongolja prowadzi własną samodzielną politykę zewnętrzną, cóż z suwerennością ci Nankingu w Chinach Północnych, gdy Japończycy rządzą tam jak u siebie w domu? Cóż z suwerenności Chin w Sinkiangu, gdy gubernator Chińskiego Turkestanu służy rozkazom Moskwy, nie Nankingu? Państwowa jedność Chin już od roku 1912, od chwili upadku monarchii, jest fikcją.

Trudno byłoby nawet dokładnie określić na ile dzielnic, na jakie państwa „niepodległe” i prowincje „autonomiczne” Chiny się rozpadły, ile rządów mają. Można jednak będzie przeprowadzić następujący podział: sfery wpływów japońskich, sfery wpływów rosyjskich, dzielnice pod władzą Czan—Kai—Szi: w Mandżurji i Mongolji Wewnętrznej panują Japończycy, Mongolja Zewnętrzna, chiński Turkiestan (Sin—Kiang) i niektóre powiaty Chin Południowych (Chiny Radzieckie) są kontrolowane przez Moskwę, reszta kraju, o ile niema tam jakiegś innej władzy, znajduje się pod rządami Czan—Kai—Szi, czyli rządu nankińskiego. Właściwie mamy więc do czynienia z trójpodziałem Chin — 1) Chiny niepodległe, 2) Chiny Moskiewskie, 3) Chiny japońskie.

Istnieją trzy ośrodki ponownego zjednoczenia Chin i nie ulega wątpliwości, że zjednoczenie Chin może być tylko wynikiem zdecydowanego zwycięstwa jednego z tych trzech ośrodków nad rywalami. Z tych trzech ośrodków najbar-

dziej stosunkowo biernymi są Chiny niepodległe, czyli Chiny pod władzą Czan—Kai—Szi. Ta część Chin, jak dotąd, nie tylko nie wzrasta kosztem innych dzielnic, lecz przeciwnie — maleje. Ten ośrodek zjednoczenia Chin znajduje się w defensywie.

Wogóle może powstać pytanie, czy wojna jeszcze może mówić o trójpodziale Chin. Rząd nankiński znajduje się pod wyraźną przewagą japońską. Ponieważ ani Anglia, ani Stany Zjednoczone nie przychodzą mu z czynną pomocą, mógłby szukać poparcia wyłącznie u Rosji. Brak mu sił do samodzielnej polityki. Wobec tego raczej należałoby mówić o dwupodziale. W każdym razie rozwój wypadków dąży właśnie w tym kierunku. Japonja domaga się od Czan—Kai—Szi wspólnego frontu w walce z komunizmem, czyli całkowitego podporządkowania się dyrektywom japońskim. Jednocześnie w Chinach Południowych szerzy się front narodowy, chińska odmiana frontu ludowego w Euro-

pie, który domaga się wspólnego frontu z chińską partją komunistyczną i Sowietami przeciwko Japonji. Chiny mają je dnak doświadczenie „frontu ludowego” i współpracy z Kominternem poza sobą. Japonja rości sobie pretensje do zjednoczenia Chin pod swym kierownictwem, powołując się na pokrewieństwo rasy i kultury. Ma zresztą do swej dyspozycji ostatniego cesarza Chin, który obecnie piastuje godność cesarza Mandżuko.

Według obliczeń gazety sowieckiej „Komsomolskaja Prawda”, prawie 25% całego obszaru Chin, znajdują się de facto pod władzą Japonji.

Ale cóż z tego, większość Chińczyków nie chce uznać tych pretensyj japońskich. Świadczą o tem nieustająca

wojna podjazdowa ludności tubylczej przeciwko okupantom japońskim w Mandżurji i Chinach Północnych, antyjapoński ruch chińskiej młodzieży aka demickiej, fala antyjapońskich wystąpień masowych w Chinach Środkowych i Południowych.

W Chinach istnieje rozbieżność zdań co do tego czy należy stawić czynny opór agresji japońskiej, czy też zgodzić się na ugodę ze względu na stosunek sił. Niema natomiast zwolenników poddania się Japonji, przynajmniej wśród miarodajnych polityków chińskich, cieszących się poparciem szerszych kręgów ludności. Coprawda we wschodnim Chobeju ustanowiono z ramienia Japonji lokalny „rząd antykomunistyczny”, który nawet podpisał w Czanczunie umowę z rządem Mandżuko o wzajemnym poparciu. Ale „antykomunistyczny rząd wschodniego Chobeju”, jak również rząd Mandżuko i inne, ustanowione przez Japończyków rządy lokalne, uchodzą w opinii powszechnej za japońskie marionetki. W każdym razie dotąd nie słychać o jakimkolwiek masowym chińskim ruchu projapońskim, pomimo, że Japonja uzasadnia swoją politykę w Chinach dążeniem do zjednoczenia Chin w imię hasła Azja dla Azjatów. Przytem ze względu na sytuację Japonji w Azji, często to ma pewne szczere akcenty. Na tomiast antyjapoński ruch w Chinach daje się bardzo mocno we znaki. Ostatnim przejawem tego ruchu był nacisk wywarty przez rząd kantoński na Czan—Kai—Szi i rząd nankiński w celu skłonienia go do stawiania czynnego oporu Japończykom, którzy kontynuują swą akcję „zjednoczenia ziem chińskich na północy” i tym razem i na południu.

Czynne wystąpienie rządu kantońskiego, jako czwartego ośrodka zjednoczenia Chin, niezmiennie komplikuje i bez tego nader zawiłą sytuację tego państwa. Rząd kantoński panuje w prowincjach południowych Chin o łącznej wielkości 442.000 km. kw. i 61 milj. ludności. Jest to więc państwo o wielkości i zaludnieniu Niemiec.

Gdyby to było państwo dobrze zorganizowane z należycie uzbrojoną armją, Chiny kantońskie mogłyby być bardzo poważnym przeciwnikiem Japonji. W rzeczywistości zaś mogą wystawić co najwyżej kilka dywizyj, uzbrojenie i or-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Spectator.



KUPUJCIE LOSY I-ej KLASY

w popularnej i niezmiennie szczęśliwej Kolekturze

„NADZIEJA“

Lwów, Legionów 11. Warszawa, Marszałkowska 117

która w ubiegłej Loterii osiągnęła rekordowy sukces wypłacając swym klientom następujące wielkie wygrane:

Zł. 100.000

na Nr. 104798

Zł. 100.000

na Nr. 192588

Zł. 50.000

na Nr. 50932

Zł. 50.000

na Nr. 111070

Zł. 50.000

na Nr. 192672

30.000 Zł. na Nr. 164148

30.000 Zł. na Nr. 164247

10.000 Zł. na Nr. 24359

10.000 Zł. na Nr. 27411

10.000 Zł. na Nr. 43121

10.000 Zł. na Nr. 65337

10.000 Zł. na Nr. 79831

10.000 Zł. na Nr. 81677

10.000 Zł. na Nr. 81815

10.000 Zł. na Nr. 81859

20.000 Zł. na Nr. 53748

20.000 Zł. na Nr. 144924

10.000 Zł. na Nr. 110807

10.000 Zł. na Nr. 111112

10.000 Zł. na Nr. 144951

10.000 Zł. na Nr. 144997

10.000 Zł. na Nr. 165980

10.000 Zł. na Nr. 178179

10.000 Zł. na Nr. 178981

10.000 Zł. na Nr. 184554

10.000 Zł. na Nr. 192562

oraz tysiące wygranych poniżej 10.000 Złotych.

„NADZIEJA“ nigdy nie zawodzi!

DYSKUSJA

Precz z maturą

W naszym życiu ogromną rolę odgrywa tradycja. Życie lubi płynąć utartym łożyskiem. Wszelkie zmiany, wszelkie nowe myśli i idee muszą z wielkim trudem torować sobie drogę. Rewolucja wymaga silnego, skoncentrowanego uderzenia, postawienia wszystkiego na nowych fundamentach, dokonania nagle, lecz efektownego przewrotu. Jej bar dziej opanowana, o znacznie powolniej szym temperamencie siostrzyca ewolucja działa wolno, nieznacznie, osiąga swój cel wytrwałością i zgodnością dążeń. Każdy propagator nowych idei wybiera jedną z tych dwóch metod, zależnie od swego ustroju psychicznego i całego szeregu czynników pozasobowych, mających ogromny wpływ na realizację nowych myśli, na ucieleśnienie czyichś wewnętrznych przekonań.

Jedni uważają iż tradycja jest wrogiem postępu, inni znowu patrzą na nią

jako na czynnik utrudniający wejście do naszego życia wszelkim nieprzemysłanym nowatorstwom, mogącym wywrzeć ujemny wpływ na naszą kulturę. Fakt jest, iż tradycja istnieje, odgrywa wielką rolę, stanowi w życiu ludzkości potęgę, z którą każdy liczyć się musi.

Tak jest i z maturą: istnieje ona od bardzo dawna, ma za sobą tradycję. Rok po roku odbywa się w każdej średniej szkole, napotykając stale na nie przyjazne spojrzenie młodzieży i rodziców, wywołując w szeregach kandydatów zrozumiałe napięcie nerwów, niosąc w darze moc emocji, powodując czasem wstrząsające tragedje. Jedni widzą w niej dużo poezji i piękna, są zdania, iż wnosi w życie szereg wartościowych momentów. Inni wypowiadają jej głosno walkę. Napotykają najpierw bardzo trudny do zdobycia szaniec — tradycję. Stara strażniczka utartych szlaków jest twardym kęsem do strawienia: niejednemu ideowicowi połamała na niej zęby i załamała się w walce.

Dlatego głosy o maturze są słabe, nieśmiałe, bardzo ogledne. Ktoś gdzieś

mówił, ktoś pisał o ujemnych stronach tradycyjnej matury, robił to jednak bardzo oglednie, bał się wszechpoteżnej opinji, zmiażdżenia przez dotychczasowy porządek rzeczy, płynący spokojnie utartem łożyskiem. Pisało się o tem, że młodzież załamuje się duchowo, matura i loteria stały się synonimami, lecz nikt nie powiedział: precz z maturą! Głosy jednak są, coś się burzy, podważa się stary, utarty zwyczaj. Powolna ewolucyjna robota daje o sobie znać. Marzeniem każdego ucznia jest, by maturę i wzięli, nim dojdzie do ostatniej klasy. Widać z tego, iż operacja maturalna nikomu zbyt nie uśmiesza, każdy z ulgą podziękowałby za całą tę przyjemność.

Osobiście zachowałem z matury cały szereg najprzyjemniejszych przeżyć, traktowałem ją jako walkę, każda zwycięska walka zostawia w naszej świadomości miłe wspomnienia, wspomnienia własnych czynów i mocy.

Tak już jest, że ten „co przebrnął przez maturę, nie potrzebuje wydawać jej walki, ten zaś co do niej jeszcze nie dobrnął nie jest przygotowany do

wszczęcia kampanji, ci zaś co załamali się na maturze nie mają głosu, gdyż cała sprawa nabiera zabarwienia czysto subiektywnego. W rzeczywistości niema komu podnieść głosu przeciw maturze.

Należałoby odrzucić wszelkie subiektywne poglądy, a spojrzeć na zagadnienie z punktu dysponowania energją społeczną. Postawmy jasno pytanie: czy matura zwiększa, czy też zmniejsza potencjał energii społecznej, użytej na celową pracę? Znowu usłyszymy różne głosy. Jedni mianowicie sądzą, iż egzamin maturalny jest przeszkodą, kryjącą w sobie dużo momentów wychowawczych; przeszkodą, którą stawiamy młodemu człowiekowi, ubiegającemu się o miano dojrzałości. Ma to być świetny sprawdzian wyrobienia ogólnego i przygotowania do samodzielnego życia.

Wszyscy jednak uznają, iż okres przedmaturalny nie w sobie nie ma z reguły pracy; cechują go bełład, gorączka, wywichnięcie z normalnego trybu życia. Nazywa się to inaczej: „przysiedzieć fałdów”, „kucie” i t. p.

Wiedza zdobywana w tej atmosferze nie przedstawia żadnej wartości.

Co się dzieje w Chinach?

(Dokończenie ze str. 3-ej)

ganizacja których pozostawia wiele do życzenia. Toteż Chiny kantońskie nie rozszcza wcale pretensyj do rozpoczęcia wojny z Japonią na własną rękę.

Jak wynika z oświadczeń ich miarodajnych mężów stanu, ich ostatnie posunięcia miały na celu tylko dodanie ani muszu Czan—Kai—Szi, czyli rządowi nankińskiemu, aby skłonić go do nieustępliwości w stosunku do dalszych żądań Japonji.

Jak widać nacisk aktywistów chińskich na rząd Czan—Kai—Szi jest dość znaczny. Skoro ten wytrwały i umiarkowany polityk, który dotąd świadomie kroczył drogą ugody z Japończykami, widzi się zmuszonym do zapowiedzi, że „Komitety Centralne Kuomintangu zajmą się rozstrzygnięciem sprawy czy Chiny mają prowadzić dotychczasową politykę zewnętrzną, czy też zdecydować się na zbrojny opór przeciwko napaści z zewnątrz”.

Oczywiście ten apel ma na celu za pobiec akcjom indywidualnym rozgoryczonych aktywistów, zwolenników akcji czynnej. Ma na celu też wygranie czasu. Ale w każdym razie Czan—Kai—Szi oświadczył, że słuszność jego dotychczasowej polityki w stosunku do agresji japońskiej została zakwestjonowana i jest przedmiotem dyskusji.

Mnożą się apele do walki czynnej z Japończykami. W Berlinie zostaje wystawiona sztuka pod tytułem „Powstańcie i wypędźcie Japończyków z Chin”, która wywołuje patryjotyczne podniecenie wśród widzów.

Akademickie zjednoczenie narodowe go wyzwolenia nie ustaje w swych usiłowniach pobudzić rodaków do czynu zbrojnego przeciwko Japończykom. Prasa chińska różnych odcieni myśli politycznej nawołuje do jedności narodowej i twierdzi jednoznacznie, że Chiny nie mogą iść na dalsze ustępstwa. Generałowie chińscy ogłaszają jeden za drugim wojownicze apele przeciwko Japonji. Oficerowie 4 korpusu armji chińskiej wydają odezwę, nawołującą do natychmiastowego wydania wojny Japonji.

Komendant wojsk guandańskich generał Czen—Tsi—Tan solidaryzuje się całkowicie z żądaniami wydania natychmiastowej wojny Japonji. Były dowódca 19 armji chińskiej, która w 1932 roku walczyła pod Szachajem przeciwko Japończykom, generał Un—Cao—Juan ogłosił w „Voice of China” bardzo wojowniczy artykuł. Te wojownicze apele generałów i polityków chińskich nie są niespodzianką dla tych, kto śledzi uważnie za rozwojem wypadków na Dalekim Wschodzie. W marcu b. r. komendant III korpusu żandarmerji japońskiej wystosował — na pierwszy rzut o-

ka fantastyczny wprost — raport do komendy głównej tajnej japońskiej policji w Tientsinie, w którym wysunął twierdzenie — oparte na informacjach konfidenacyjnych, że na wiosnę 1936 r. Chiny zakończą swe przygotowania dla rozpoczęcia wojny z Japonją.

Było zresztą do przewidzenia, że agresja japońska w Chinach Północnych rzuci Chiny w objęcia Rosji, bowiem oba te państwa widzą w Japonji swego wspólnego wroga, powstrzymanie którego w ryzach leży zresztą również interesy Anglii.

Należy przypuszczać, że wzmożenie aktywności nacjonalistów chińskich pozostaje w związku z pewnymi obietnicami instancji rosyjskich i angielskich. W każdym razie prasa japońska oskarża rząd Czan—Kai—Szi o to, że ruch antyjapoński w Chinach panoszy się z podwójnego błogosławieństwa Nankingu i Moskwy. Wznowienie aktywności nacjonalistów chińskich wywołało odpowiedź nie echo łotkijskie. Prasa japońska ostrzeża Chiny przed skutkami dalszego oporu i grozi akcją wojskową.

Konserwatywna gazeta japońska „Czuga Szogie” pisze, że, jak widać, problem chiński może być rozstrzygnięty wyłącznie mieczem. Innymi słowy dziennik japoński przyznaje, że nadzieje zjednoczenia Chin pod batutą japońską w drodze pertraktacji pokojowych są wiodły. Inna gazeta japońska „Nizi—Nizi” pisze, że „rebelfanci chińscy podważają podstawy pokoju na Dalekim Wschodzie”.

Istotnie nacjonałści chińscy rozpoczęli bardzo niebezpieczną grę. W każdym razie ostatnie wiadomości z Chin świadczą, jak się zdaje, o tem, że posunięcia rządu kantońskiego doprowadzą raczej do rozpętania wojny domowej w Chinach, niż do zjednoczenia narodu chińskiego w walce z najeźdźcą.

Spectator



Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Ks. Piotra Skargi

Wilno, Ludwisarska 4, tel. 23-08

przyjmuje wpisy na rok szkolny 1936-37 do dnia 15-go czerwca r. b. do klas I, II, III nowego typu w wieku szkolnym, nauka przed południem. Dla dorosłych do klas VII, VIII od lat 18, nauka po południu.

TANIE i przyjemne WYCIECZKI do Z. S. R. R.

w sezonie letnim 1936 przez „INTOURIST” organizuje Polskie Biuro Podróży „ORBIS”, Warszawa, Marszałkowska 153, tel. 250-86.

Zapisy, szczegółowe informacje oraz nowe prospekty przez wszystkie placówki „Orbisu”. Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód, do Palestyny i spowrotem.

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA

WALKĄ Z... SEKAMI NA DRZEWACH.

W laboratorium przyrodniczym przy angielskiej dyrekcji lasów państwowych dokonano ostatnio specjalnych prób, celem niedopuszczenia do tworzenia się seków na drzewach. Bowiem prawie 90% drzew rosnących w Wielkiej Brytanji jest sekowych i z tego powodu nie nadaje się do celów meblarskich i budowlanych. Usunięcie zatem seków z drzew pozwoliłoby zaoszczędzić setki tysięcy funtów rocznie. Ostatnia stosowana doświadczenia podobno dały doskonałe rezultaty.

FOTOTELEGRAM OSZCZĘDNOŚCIĄ NA CZASIE.

W komunikacji telegraficznej między Moskwą a Leningradem zastosowano nowy system przekazywania depesz, mianowicie t. zw. fototelegraficzny. Zamiast podawać słowa, przekazuje się obecnie fotografie oryginalnego tekstu depeszy wraz z podpisem i adresem, co, jak wykazały doświadczenia, przyczynia się do znacznego szybszego przekazywania depesz.

NAMIOT Z PŁASZCZÓW.

Turyści i wycieczkowcy, którzy udają się na dłuższe wyprawy na łono natury, ryzykują, że niejednokrotnie zmoczy ich deszcz. Aby tej przykrej ewentualności zapobiec, pewien niemiecki inżynier zrobił praktyczny wynalazek. Będzie sam zapalonym turystą i sprzedawcą wiecie czasu na pieszych spacerach, inżynier wpadł na pomysł, aby sporządzić nieprzemakalny płaszcz, który zarazem może służyć jako część namiotu. Z dwóch takich płaszczy w przeciągu kilku minut można zrobić namiot na dwie osoby.

AMERYKAŃSKI „MUR CHIŃSKI”.

Stany Zachodnie U. S. A. cierpią w lecie od cyklonów piaskowych, na wiosnę od żywiołowych burz, w zimie od straszliwych blizarów. Aby ochronić te stany od klęsk corocznej, postanowiono z inicjatywy prezydenta Roosevelta wznieść „mur chiński”, który będzie się ciągnął od półn. Dakoty poprzez Nebraska, Kansas aż do stanu Oklahoma. Na mur ten składać się będzie pasmo nieprzerwanych lasów o szerokości 160 km., a długości 2200 km. Czerdzieści milionów drzew sadzonych gęsto utworzy ów mur leśny, który, jak sądzą przyrodnie, odegra rolę wału ochronnego i zatrzyma rozpęd wichrów. Dotychczas posadzono już 6 milionów drzew.

PIWO W BLASZANKACH.

Do Anglii przefrancowano z U. S. A. nową metodę przesyłania piwa nie we fiaskach, lecz w blaszankach. Browary angielskie zaczęły już stosować ten sposób wysyłki piwa. Blaszanek są różnej wielkości, od ćwierć litra do półtora-litrowych. Nawet w barach i niektórych restauracjach londyńskich widzi się już na stołach blaszanki z piwem zamknięte butelkami. Zyskuje na tem przemysł metalurgiczny, traci zaś i to dużo huty szklane, wyrabiające butelki.

RYBY CHWYTANE NA LASSO.

Pan James Ellison ogłoszony został niedawno w Ameryce championem łasa i uznany za mistrza w trudnej sztuce zarzucania łaśsa. Jednym z najoryginalniejszych wyczynów Mr. Ellisona było łapanie ryb na łaśso. Zaczajony na brzegu strumienia górskiego, Ellison schwytał na łaśso pstrąga, który wychylił się z wody, aby podchwycić podrzuconego robaka. Pstrąg ważył 3 kg.

REFORMACKIE
DIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIĘPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
ŚMIERZĄCE HEMOROIDY
PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYĆ 1-2 DIGUŁKI NA NOC.

NA MARGINESIE

Tak daleko nie zajedziemy

(autentyczne)

Każdy fakt czy zdarzenie choćby najbliższe — ma swoją wymowę.

Dopiero jak coś się dzieje — widzimy co się dzieje. A czasem dzieją się rzeczy wprost nieprawdopodobne...

Właściciel majątku Belmont w Brańszczyźnie zapragnął sprowadzić do swej stajni rasowego ogiera. Nic w tem niema nadzwyczajnego. Zapragnął i sprowadził...

Ale zobaczmy jak ten fakt, ten wypadek ma wymowę, co z tego, napozór drobnego zdarzenia, wynikało.

Ogiera dostarczono z Rawy Mazowieckiej kołeją, a wraz z ogierem i rachunek za przewóz. Co może kosztować transport zwierzęcia? Według taryfy bagażowej jakieś 24 złote. Tymczasem okazało się, że trzeba płacić aż 173 zł.

173 złote za „przejazd” ogiera koleją to cokolwiek za drogo.

Jak tu podnosić poziom naszego życia gospodarczego, jeśli kolej dyktuje takie ceny?

Pytamy dlaczego tak jest? Odpowiadają nam przepisy: przy transporcie koni płaci się za 3 metry kwadratowe. I to tylko wtedy, jeśli zainteresowany dostarczył materiału na ogrodzenie, inaczej trzeba zamawiać cały... wagon.

Parę więc deszczulek decyduje o wszystkim. Nie potrzeba chyba specjalnie podkreślać, że tych parę deszczulek odgradza przedewszystkiem przepisy od życia, czyli te przepisy... drewnianymi.

Tak samo zresztą jak sztywne „3 metry kwadratowe powierzchni”. W omawianym wypadku koń zajmował 1½ metra kw., dlaczego więc liczyć za trzy?

Całe jeszcze szczęście, że koń był zarodowy. 173 złote — to okazuje się, cena... zniżkowa. Gdyby koń był zwykły — trzeba byłoby bulić aż 346 złotych!

Oczywiście zdarzają się w życiu, w przepisach, paradoksy. Spotykamy się z tem co dnia. Takie „paradoksy” jednak przynoszą niewątpliwą szkodę.

I dobrze, że Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa zainteresowała u odnośnych czynników. Może dotychczasowy „stan rzeczy” zmieni się.

W przeciwnym razie nie tylko konie, ale i my w ten sposób daleko nie zajedziemy...

amik.

KLAWIOL ^{AP. KOWALSKI} ODCISKI i ZGRUBIENIA ^{SKÓRY}

Brak czasu na wglębianie się w zagadnienie, posługując się najczęściej bezwarunkowymi skrótami, obciąża się wyłącznie pamięć. Nie więc dziwnego, iż zdarzają się częste wypadki „przekucia”, które nie jest niczem innym jak stracaniem wiary we własny sąd, chaotyczne przeładowanie faktami, zagubieniem zdolności do logicznego zagubienia zjawisk. Poglądy „kułona” stają się chwiejne, niepewne, cechuje je brak wiary we własny sąd. Młodzieniec staje się ofiarą, której matura wyprowadza nieobliczalną szkodę. Łatwo go poznać po bladej i zgaszonej twarzy. Zdrowie osłabione przez kilkunastoletni pobyt w szkole staje wobec wielkiego niebezpieczeństwa.

Przeciążenie pracą, zachwiany tryb życia może fatalnie odbić się na słabszych organizmach, może zostawić w nich uraz na całe życie. To jest największe niebezpieczeństwo, najbardziej ujemne na stronę uświęconej tradycji matury.

Musimy coś zmienić, musimy usunąć moment anormalnej pracy, która jest marnowaniem drogiej energii. Nastroj przedmaturalny wszędzie jest ten sam wszędzie występuje moment zde-

nerwowania, zachwiania równowagi, gorączkowej, chaotycznej pracy.

Przeżywają te momenty nawet najlepsi uczniowie, u których znowu ogromną rolę gra ambicja. Tylko bardzo silne typy nie dają ponieść psychozie, typy te przechodzą przez maturę bez większych wstrząsów i szkód.

Matura jest swego rodzaju absurdem, gdyż nawet wobec najlepszego ucznia stawia się pytanie: złożyć, czy też nie złożyć? Sam fakt możliwości istnienia takiego pytania jest bardzo ujemnym świadectwem dla tradycyjnej matury. Skoro ktoś jest celującym uczniem nie możemy go stawiać wobec loterii, chociażbyśmy mieli 99% wygranej. Stawiam za pełnię nowy wniosek:

Zdolni i pracujący z dobrymi wynikami uczniowie winni kończyć szkołę średnią automatycznie bez jakichkolwiek egzaminów. Tylko dla uczniów najslabszych, dla tych których wyniki pracy są niedostateczne, lub nasuwają pewne wątpliwości należy urządzić komisyjny egzamin, by dać im możliwość wykazania się posiadanymi wiadomościami. Pożądanym byłoby, by na egzami-

nie takim był ktoś z kuratorjum, jako czynnik bardziej obiektywny i zupełnie nieuprzedzony.

Tak pojęta matura zaoszczędziłaby dużo, marnowanej dotychczas, energii, nie wytręcałaby młodzieży z normalnego trybu życia, zachęcałaby wszystkich do solidnej, głębokiej pracy, gdyż każdy wiedziałby, że nie ukończy szkoły dlatego, iż ma ów przysłowiowy „kuł”. Nie usłyszelibyśmy od młodzieży kończącej gimnazja takich głupstw, jak to czasem się zdarza.

Np. najnowszy kawał maturalny: Kto jest Głową Państwa? — Premier Sławoj Kościakowski! Do czego może doprowadzić podenerwowanie!

Sprawa rewizji tradycyjnej matury doczekała się chwili, w której należałoby przeprowadzić głębszą dyskusję i postawić wszystkim przed oczy w rzeczywistości światło. Czas poszukać lepszych bardziej odpowiadających duchowi czasu i psychice młodzieży form. Szkoda marnować bezużytecznie energię.

Witold Rodziewicz.

—[:]—

Boże Ciało w Spale

WARSZAWA. (Pat). W dniu Bożego Ciała odprowadzone zostało w kaplicy parafialnej letniej rezydencji Pana Prezydenta R. P. w Spale uroczyste nabożeństwo przez ks. Jana Humpole, kapłana przy bocznego Pana Prezydenta R. P.

Po nabożeństwie odbyła się procesja po parku rezydencji, celebrowana przez ks. Humpole.

Celebransowi towarzyszyli: Pan Prezydent R. P. i prof. Wojciech Świętosławski minister W. R. i O. P.

W procesji wzięły udział liczne rzesze wiernych ze Spali i wsi okolicznych.

Nabożeństwo żałobne za legionistów poległych pod Rokitną

WARSZAWA. (Pat). Dziś w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę bohaterów skich żołnierzy legionistów, poległych w szarży pod Rokitną.

Na nabożeństwie obecni byli: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, wiceminister spraw wojennych gen. Głuchowski, generał, delegacje korpusu oficerskiego, komendant naczelny związku legionistów płk. Koc, przedstawiciele federacji polskich zw. obrońców ojczyzny oraz zw. b. wojskowych, wchodzących w jej skład z delegacjami Zw. Legionistów i POW. członkowie kół żołnierskich 2 p. ul. leg. pol., uczestnicy szarży pod Rokitną — dawni koledzy z pułku. Kazanie poświęcone pamięci szarży pod Rokitną o raz bohaterstwu żołnierza polskiego wygłosił ks. kan. Mauersberger.

TELEF. OP. WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Pan Prezydent Rzplitej uda się na wypoczynek do Krynicy

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach Pan Prezydent Rzplitej uda się na kilkotygodniowy wypoczynek w Krynicy.

cyjny do Krynicy.

P. Prezydent uda się do Krynicy w towarzystwie małżonki i swięty

Wicemin. Grzybowski ma zostać ambasadorem w Moskwie

Opróżnione po ambasadorze Łukasiewiczu stanowisko ambas. Rzplitej w Moskwie ma być w najbliższych dniach obsadzone. Za najpoważniejszego kandydata na ambas. do Moskwy uchodzi obecnie podsekretarz stanu w prezydium Rady Min. dr. Wacław Grzybowski.

data na ambas. do Moskwy uchodzi o becnny podsekretarz stanu w prezydium Rady Min. dr. Wacław Grzybowski.

W poniedziałek obraduje Komitet Ekonom. Ministrów

W najbliższy poniedziałek odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Obradom przewodniczyć będzie wicepremier Kwiatkowski.

go Ministrów. Obradom przewodniczyć będzie wicepremier Kwiatkowski.

Pan Prezydent R. P. w Starachowicach 100.000 godzin pracy na Fundusz Obrony Narodowej

STARACHOWICE. (Pat). W dniu wczorajszym przybył do zakładów starachowickich Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w towarzystwie ministra spr. wojsk. gen. Kasprzyckiego i w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

na została Panu Prezydentowi uroczyste przekazania 100.000 godzin pracy na Fundusz Obrony Narodowej. Pan Prezydent Rzplitej w przemówieniu swym podziękował w imieniu Ojczyzny za ofiarę świata pracy.

Podczas zwiedzania fabryki wręczył Pan Prezydent R. P. w asyście gen. Kasprzyckiego raport kompanii honorowej rezerwistów i Związku Strzeleckiego przed domem rady fabrycznej w Starachowicach, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego i wśród okrzyków, wznoszonych na jego cześć, opuścił Starachowice.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent R. P. w asyście gen. Kasprzyckiego przyjął raport kompanii honorowej rezerwistów i Związku Strzeleckiego przed domem rady fabrycznej w Starachowicach, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego i wśród okrzyków, wznoszonych na jego cześć, opuścił Starachowice.

Na Fundusz Obrony Narodowej

KIELCE. (Pat). Pracownicy izby rolniczej w Kielcach opodatkowali się na rzecz FON. od 0,5 proc. od 2 proc. od uposażeń miesięcznych brutto.

ŁÓDŹ. (Pat). Firma Inż. J. Imas — fabryka aparatów elektrycznych nadesłała do urzędu wojewódzkiego list, w którym komunikuje panu wojewodzie, że robotnicy, zatrudnieni w tej firmie, postanowili pracować tygodniowo pół godziny na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, a pracownicy umysłowi ofiarowują na ten cel 1 proc. pensyj miesięcznych.

nie czyńcie krzywdy sobie samym

pozabawiając się udziałem w grze na loterii i możliwości poprawienia bytu. Spieszcie z nabyciem losu I klasy 36 L P. w szczęśliwej kolekturze

A. WOLANŃSKA

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P. K. O 145461. Ciągnienie 18 czerwca

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie.

Anglja wystąpi przeciw sankcjom antywłoskim?

LONDYN. (Pat). Prawie cała dzisiejsza prasa angielska stwierdza, że poglądy antysankcyjne, wyrażone przez kanclerza skarbu Chamberlaina, podzielane są przez wszystkich niemal członków gabinetu. Dzienniki wyrażają przekonanie, że gabinet przyjmie antysankcyjny punkt widzenia i Wielka Brytania na najbliższej sesji genewskiej wystąpi za

ich zniesieniem. Pozostaje tylko kwestia, czy Wielka Brytania ma wziąć w swoje ręce w tym kierunku inicjatywę. Dzienniki zapowiadają, że ponieważ rząd brytyjski zainicjował podjęcie sankcji, to będzie miał również odwagę dać hasło do ich zniesienia i nie będzie się nikim do tego posługiwał.

Prasa liberalna i opozycyjna wyraża się również całkowicie pogodzona z ewentualnością zniesienia sankcji. Kwestia łączona jest zresztą przez prasę angielską z zagadnieniem reformy paktu Ligi Narodów, a zwłaszcza artykułu 6, która to reforma staje się, zdaniem dzienników, aktualna. Pewne wątpliwości wyrażane są co do stanowiska, jakie zajmie osobiście min. Eden, ale większość dzienników sądzi, że Eden również jest zdania, iż sankcje należy wycofać i przewiduje, że minister spraw zagranicznych znajdzie w tym wypadku właściwą drogę.

Min. Świątosławski w Krakowie

KRAKÓW. (Pat). Wczoraj o godz. 23.42 przybył do Krakowa p. minister WR. i OP. prof. Świątosławski w towarzystwie wiceministra WR. i OP. dra Ujejskiego.

Pana ministra na dworcu kolejowym powitał pan wicewojewoda krakowski dr. Małaczyński, prezydent miasta dr. Kaplicki, przedstawiciel Polskiej Akademii Umiejętności prof. U. J. dr. Hoyer, kurator okręgu szkolnego krakowskiego, rektorzy wszystkich wyższych uczelni krakowskich i t. d.

W sobotę 13 bm. o godz. 11 p. minister W. R. i O. P. prof. Świątosławski wręczy osobiście w gmachu Akademii Sztuk Pięknych nagrodę państwową profesorowi tej akademii Ksaweremu Dunikowskiemu, poczem weźmie udział w uroczystym dorocznym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności jako reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

4 tygodnie

W JUGOSŁAWII lub BULGARII Zwiedzanie Bukaresztu, Wary, Stambułu, Wiednia, Budapesztu, Zagrzebia, Włocławka, Wenecl, Splitu, Dubrownika, Kotoru, na wyspę Korfu.

Splaty ratami — od 340 zł.

„DETUR“ — Warszawa, Marszałkowska 129

Kłopoty włoskie z bandami przez siebie uzbrojonymi

DZIBUTI. (PAT). — Dowództwo włoskie ma poważne kłopoty z plemionami Uollo-Galla i Azeba-Galla, których sami Włosi uzbrajali w miarę posuwania się swego od Makalle ku Addis-Abebie. Gallowie i Danakilowie napadali na cofające się wojska abisyńskie nie ze względu na polityczne lub niechęci plemienne, ale jako dzikie bandy, gotowe zawsze rzucić się na słabszego, teraz zaś napadają na spokojną ludność. a nawet na transporty i posterunki włoskie.

Droga łącząca Addis-Abebe z Asmarą jest strzeżona przez liczne garnizony i ruchome oddziały wojsk.

PLACZ DZIECKA

Niedoświadczona matka używa niekiedy do kąpieli dziecko tego samego mydła co dla siebie, a więc mydła dla dziecko wybitnie szkodliwego. W konsekwencji dziecko w kąpielach płacze, a po kąpielach dostaje wyprysków na ciele. Uzyskanie mydła, odpowiedniego dla dzieci, idealnie przełuszczonego, wolnego od alkali — ługów niewiązanych, wymaga produkcji tak kosztownej i skomplikowanej, że nie każde mydło, opatrzone w etykietę z napisem „dla dzieci“, na nazwę tę zasługuje. Analiza chemiczna Instytutu Higieny wykazała, że w Mydle dla dzieci „Bébé Szofmana“, doskonale znanym matkom od trzech pokoleń, przetłuszczenie (83,8%) i związanie ługów jest doprowadzone do najwyższej granicy możliwości realnych. Rezultat: przy użyciu Mydła dla dzieci Bébé Szofmana dziecko siedzi w kąpielach uśmiechnięte, a skóra jego ciała staje się aksamitnie gładka.



Wzdłuż i wszerz Polski

Muzeum walki z przemysłem.

Straż graniczna rozpoczęła pracę nad utworzeniem w Warszawie specjalnego muzeum, które ilustrować ma pracę naszych placówek granicznych. Muzeum posiadać będzie szczególnie obszerny dział walki z przemysłem.

W dziale tym znajdują się eksponaty odzwierciedlające metody przemysłowców, jak np. przyrządy z potajemnymi skrytkami, służące do przewożenia szmuglu, fotografie zatrzymywanych na granicy i w pociągach łupów i t. d.

80 milj. zł. rocznie otrzymują inowiercy za dewocjonalja.

Odbiło się ostatnio w Warszawie zebranie założycielskie spółdzielni pod nazwą „Zjednoczenie Katolickie pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej“. Celem tej spółdzielni ma być produkcja i handel dewocjonaljami. Okazuje się, że ten dział, w którym obroty sięgają rocznie podobno 80 milionów złotych (wydatny eksport do Stanów Zjednoczonych!) znajdował się dotychczas przeważnie w rękach inowierców.

Zdaniem kół kościelnych ten stan rzeczy obraża uczucia religijne ludności. By uzdrowić stosunki w tej dziedzinie, spółdzielnia wprowadzi specjalną cechę dla oznaczenia dewocjonalij wyrabianych przez Polaków-katolików.

Cheł pod Warszawą założyć kolonję nudystów.

Władze odrzuciły podanie niejakiego Salomona Aizensteina, który prosił o zezwolenie na założenie w Świdrze pod Warszawą „sanatorium nudystycznego dla osłabionych“.

Zamiast rogacza zastrzelił staruszkę.

Pod Żukowem na Kaszubach podczas polowania na rogacze w późnych godzinach wieczornych, jeden z myśliwych, urzędnik kol. F. Nurkowski, śmiertelnie postrzelił 79-letnią staruszkę Anastazję Müller z Krowich Łąk. Nurkowski został aresztowany.

Bezwartościowe falsyfikaty filatelistyczne.

Od dłuższego czasu filatelisci nabywali znaczki w Paryskim Domu Wysyłkowym przy ul. Saint Denis 142.

Firma ta ogłaszała się we wszystkich większych pismach fachowych, oferując kolekcje rom rozmaite, rzadkie znaczki. To też prawdziwa konsternacja wśród naszych zbieraczy marek wywołała wiadomość nadeszła z Paryża o likwidacji olbrzymiej fałszerni znaczków pocztowych, mieszczącej się pod tym adresem.

Okazało się, że na czele Domu Wysyłkowego stał rosyjski emigrant Eljasz Lurie pochodzący z Charkowa. Lurie już od kilku lat w precyzyjny sposób podrabiał znaczki pocztowe różnych krajów i zachęcał klientów bezkonkurencyjnymi cenami. Tysiące zbieraczy znalazły się w posiadaniu bezwartościowych falsyfikatów.

PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN“

Kogutek

ZASTOSOWANIE: **GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.p.**

ZADAĆ ORYGINALNYCH PROSZKÓW 30 TAB. 2 „KOGUTKIEM“

PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA

GDY SA JUŻ NIEŁADOWNICTWA, ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN“ KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE I ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA

PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN“ SA TEŻ W TABLETKACH

Druskieniki

ul. Lewickiej 12

Wykw. kuchnia, na żądanie djeletryczna. Czerwiec od 5 zł.

Komfortowy Pensjonat „Ustronie“

(Obok komp. słonecznej). Pod zarz. Ireny Fukier z Warszawy

CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Częściowe otwarcie Muzeum Marszałka Piłsudskiego dla publiczności. Część pałacu Belwederskiego, a mian. hall, pokoje mieszkalne Marszałka Piłsudskiego, kaplica i pokoje reprezentacyjne, zostały udostępnione dla zwiedzającej publiczności. Pozostałe sale przyszłego Muzeum Marszałka Piłsudskiego są obecnie przygotowywane. Po ich urządzeniu nastąpi uroczyste otwarcie całości Muzeum Józefa Piłsudskiego. Na akt otwarcia części Muzeum Marszałka Piłsudskiego przybyli. I-y wicemin. Spraw Wojskowych gen. Gluchowski, organizatorzy Muzeum, przedstawiciele armii, przedstawiciele sztuki i reprezentanci prasy. Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia p. gen. Gluchowskiego.



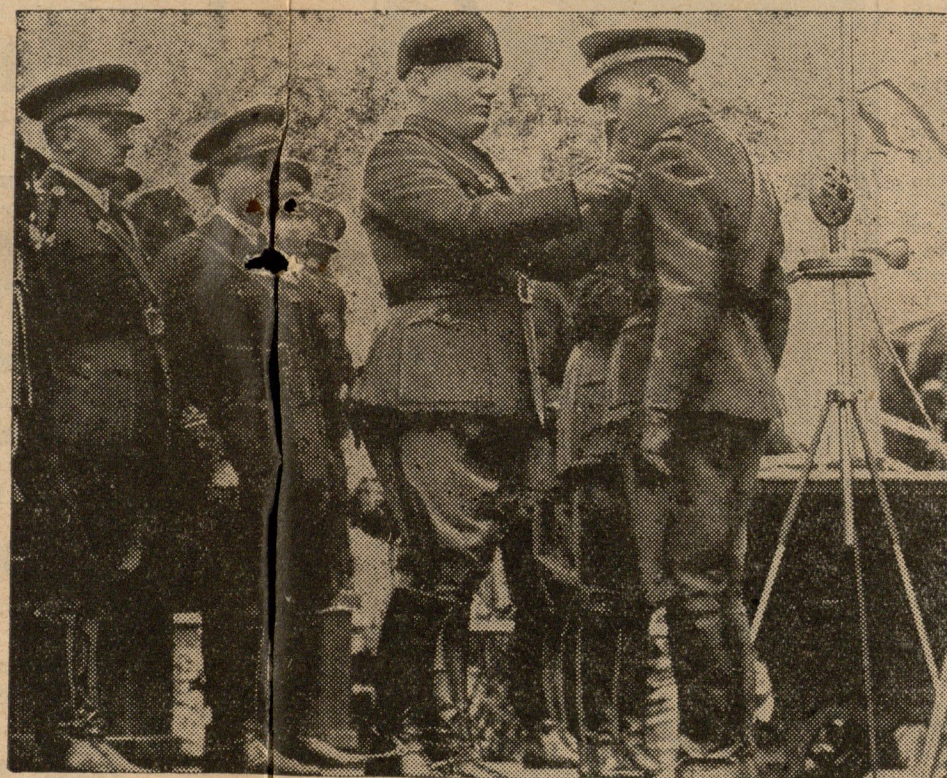
Artylerzyści u gen. Rydza-Śmigłego. Przedstawiciele dywizjonu artylerii konnej wręczyli Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Rydzowi-Śmigłemu odznakę honorową. Zdjęcie przedstawia gen. Rydza-Śmigłego w gronie artylerzystów.



Negus na grobie Nieznanego Żołnierza w Londynie kładzie wieniec.



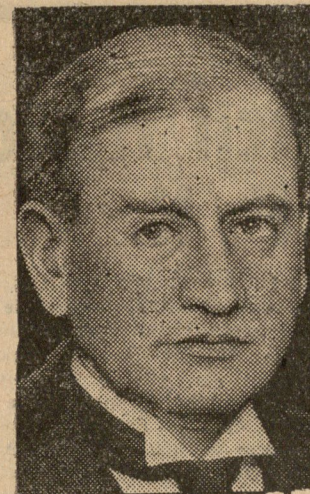
Dwa nowe nabytki paryskiego ZOO. Zdjęcie przedstawia parę młodych szympanów, ostatni przychówek paryskiego Zoo.



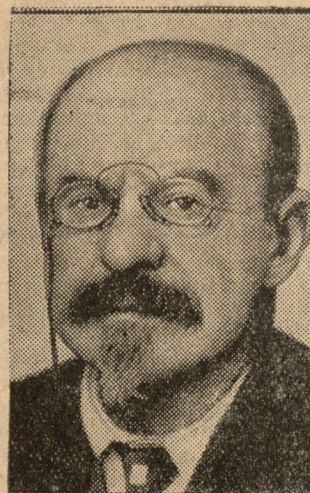
Mussolini dekoruje uczestników wojny. W ramach święta wojkowego Mussolini udekorował srebrnymi medalami wielu uczestników wojny włosko-abisyńskiej. Na zdjęciu—Mussolini dekoruje jego syna, Brunona, który brał udział w wojnie, jako lotnik.



Vincent Auriol, minister skarbu w nowym francuskim gabinecie.



Edward Daladier, minister wojny w nowym francuskim gabinecie.



I w Belgii socjalistyczny premier. Przywódca socjalistów belgijskich Vandervelde, któremu król polecił utworzenie gabinetu.



Nowy gabinet francuski. Oznaczony krzyżykiem — premier Blum.



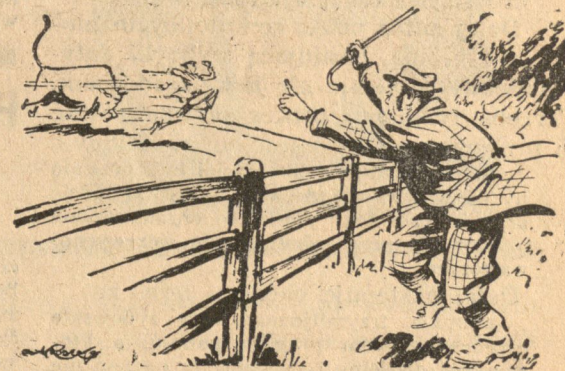
P. Joliot-Curie, podsekretarz stanu w nowym francuskim gabinecie.



Nowy lord admiralicji. Na miejsce lorda Monselta na stanowisko pierwszego lorda admiralicji został mianowany niedawny angielski minister spraw zagranicznych [Samuel Hoare.



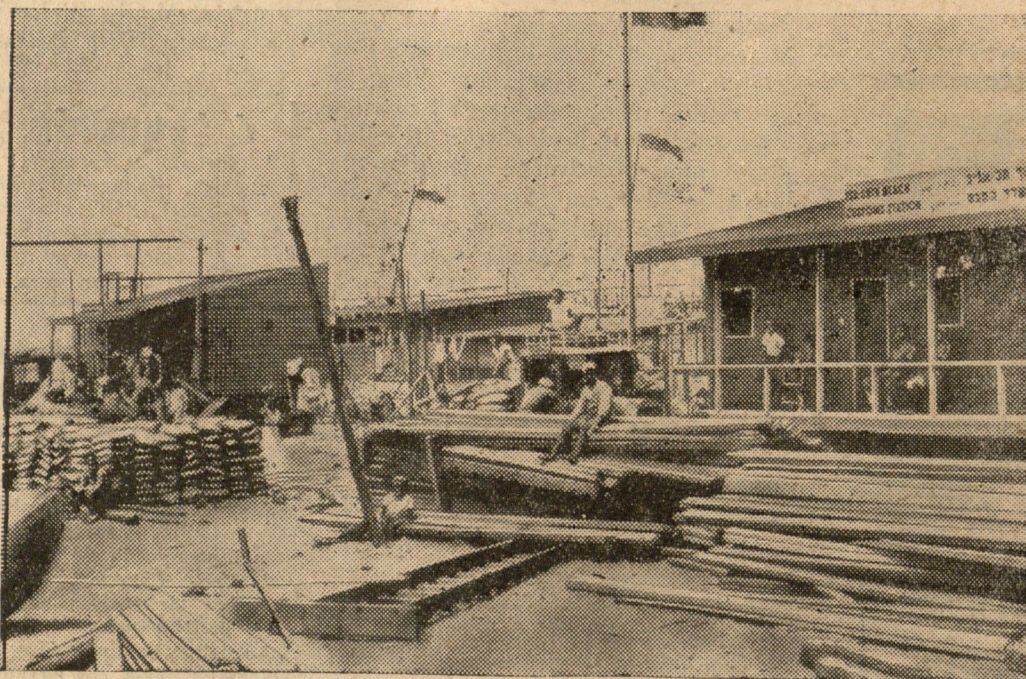
W tym domu mieszka negus w Londynie. Negus jest gościem sir Elly Kadoorie'a. Dom znajduje się obok poselstwa abisyńskiego.



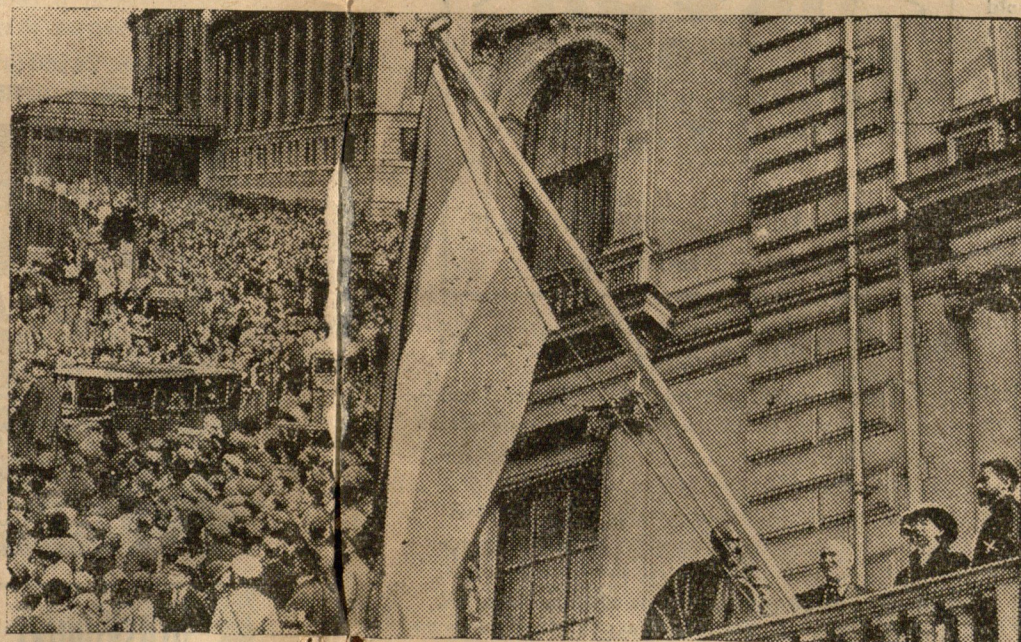
Humor zagraniczny. „Wynos się pan stąd, do licha. Nie wstyd panu męczyć mego, nagrodzonego na wystawie byczka?” — (Humorist).



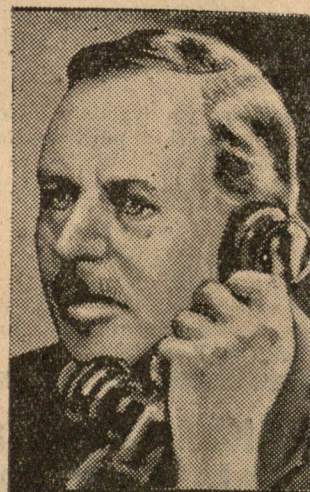
Dar dla kapitana statku „Batory”. Powszechnie lubiany kpt. M/S. „Batory” Eustachy Borkowski, otrzymał w dniu przybycia M/S. „Batorego” do New-Yorku od pasażerów piękną karykaturę, wykonaną przez artystę malarza Walentynowicza, biorącego udział w podróży. Na zdjęciu oryginalny dar kapitański.



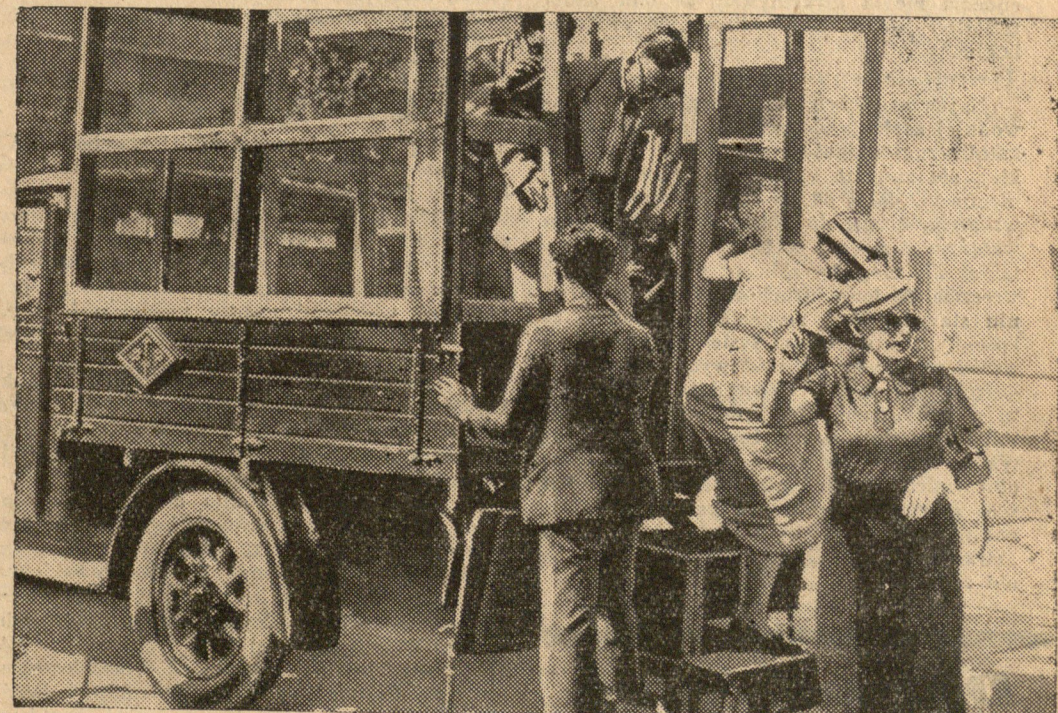
Rozbudowa portu w Tel Avivie. W wyniku strajku robotników portowych—Arabów w Jaffie, port w Tel-Avivie ostatnio zaczął znacznie się rozbudowywać. Na ilustracji—fragment robót.



Negus w Londynie. Haile Selassie, jak wiadomo przybył do Londynu i zamieszkał obok poselstwa abisyńskiego. Na zdjęciu na lewo olbrzymi tłum, który oczekiwał negusa przed dworcem londyńskim, na prawo—negus z rodziną na balkonie abisyńskiego poselstwa. Przed mikrofonem córka negusa Tsahal.



Nowy angielski minister kolonii. Na miejsce dotychczasowego ministra kolonii Thomasa został mianowany Ormsby-Core.



Najnowszy obrazek z Palestyny. Urzędnicy pocztowi jadą do urzędowania w samochodach, osłoniętych siatką drucianą dla ochrony przed kamieniami, którymi obrzucają ich Arabowie.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

NIE UTRUDNIAĆ ROLI FAULHABERA

Nie utrudniać roli Faulhabera. Pod tym tytułem drukuje Pruszyński w ost. „Buncie Młodych” artykuł o roli kościoła w Polsce. Nawiązując do pielgrzymki częstochowskiej pisze:

Zjazd ujawnił przedewszystkiem to, że siła, która zdoła dziś uaktywnić tak olbrzymią stosunkowo masę młodzieży inteligentnej, uniwersyteckiej, jest katolicyzm, a autorytet, przed którym tak wielkie masy przedewszystkiem w Polsce mogą, jest autorytet kościoła. Smutne akcenty antysemitki były jednak stosunkowo słabsze niż podczas jakichkolwiek innych zebrań akademików razem z jednym miejscem, mniejsze niż podczas którychkolwiek dorocznych już nieście ty rozruchów: to co w przykry sposób dodaje im akcentu, to że religijny charakter ślubowania zdołał je powstrzymać w pewnej, nie zdołał powstrzymać, w dostatecznej mierze.

Prasa polska, pisma intelektualistów, pisma żydowskie zwróciły słuszną uwagę na te dwa fakty, słuszenie zauważyły wielką rolę kościoła u młodych jako czynnika moralności. Prasa ta ze słusznym żalem podkreśla, że pragnęły widzieć tę potęgę i ten autorytet w tej samej służbie, w której jest dziś potęga i autorytet, u młodego pokolenia znacznie mniejsza, katolicyzmu nie mieckiego, że w Hłondzie widziałaby chętnie Faulhabera.

Słusznie, w epoce gdy wszelkie rządowe nawoływania i środki przymusowe chybiły celu, gdy okazuje się, że elementem aktywnie antysemitką jest młodzież akademicka a stają się chłopcy, warstwy najsilniej poddane autorytetowi kościoła, zastanowić się przecież także i nad tem, że są czynniki, które świadomie i celowo taką faulhaberowską interwencję polskiego prymasa utrudniają.

Musimy dodać, że uszczuplanie godzin religii w szkołach, wprowadzanie nauczycieli świeckich miast księży, niekiedy Żydów, nie mogło być czem innym jak podkopaniem katolicyzmu, łamaniem rozumnego, rozumiejącego wartość pedagogiczną religii, okólniku premjera Bartla z 1926 r. Prawdopodobnie masom żydowskim nie zależy w żadnej mierze na tem, żeby ludzie luźnie z nią związani, ale na zewnątrz z nią złączeni obejmowali funkcje katechetów. Niżej podpisany uważał, że rola księdza Trzcińska, gdy pouczał rabinów o tem, co ich religia naprawdę wymaga, a czego nie wymaga, wchodziła na nieswoje podwórko. Niżej podpisany uważa tak samo i z tych samych wychodzących założeń, że i dbałość o nauczanie katolicyzmu należy pozostawić katolicyzmowi nie zaś starać się poddawać niepotrzebnie argumenty do ręki tym czynnikom — bardzo nielicznym — które nawet w murach kościołów potrafią prowadzić antysemitkę propagandę.

Dalej autor pisze, że katolicyzm może być bronią, hamującą wybryki antysemitki, co wcale nie jest paradoksem. Trzeba tylko ten proces skrzystalizować i przyspieszyć. Dziś jest on opóźniony...

bo jeżeli chcecie by kościół był wyzwolony od wpływów endeckich, to zaprzestanie organizować czy popierać organizowanie przeciw niemu a) młodzieży, b) sfer wyznawczych.

Dalej następuje ciekawa teza, że szerokie, trzymilionowe masy żydowskie przedewszystkiem pragną spokoju, a którym jest obojętne i zupełnie im na tem nie zależy czy panowie z „Legionu Młodych” walczą z Rzymem, lub czy na nauczyciela katechizmu w Sokółce powołano p. Mielka Eierweisa. Bo to nie są ich interesa. Ich interesem jest natomiast, by Kościół, wielkiej moralnej siły w Polsce, nie spychano ustawnie w ramiona endecji, nie wytwarzano sztucznie takiego stanu rzeczy, by endecja mogła utrzymywać, że ona jedna w Polsce jest obozem politycznym prokato-lickim.

I wreszcie wnioski:

Najwyższe czynniki kościelne najteżadowniej aspirują do uczynienia z polskiego katolicyzmu czegoś innego niż z epoki saskiej, ale znowuż katolicyzm francuski czy niemiecki, dalej od naszego zaawansowane, wskazują drogę, do której idzie katolicyzm wszędzie, a więc i w Polsce. Uruchomienie takiej siły mogłoby znaczyć wiele. Twierdząc wreszcie, że temu uruchomieniu, użytkownikowi stawiany jest zorganizowany opór, że kościół pcha się u nas systematyczną akcją wśród młodzieży i wśród wychowawców w objęcia endeckie, — i twierdząc, że dzieje się to z zaprzeczeniem interesów nie tylko katolicyzmu, ale z karygodnym w epoce Przytyków i Grodnów zaprzeczeniem interesów olbrzymiej masy ludności żydowskiej w Polsce, którym przecież ani pałka policyjna, ani „Błyski Wolnomyśliciela”, ani żadna „Straż Przednia” ludzkiego bezpieczeństwa nie zapewni.

Wut.

Darmo futra

przechowujemy

przez całe lato tym, którzy dadzą nam takowe do naprawy obecnie.

Skład Futer ŚWIRSKI, Wilno, Niemiecka 37
1 p. (róg Rudnickiej), tel. 828.

Raz przecież zaryzykuj!

Kto nie ryzykuje — ten nigdy nie ma. Ryzyko loteryjne jest bardzo małe. Przy stałej grze szanse wygranych wyrównują wszelkie straty. Miliony zło tych czekają na graczy w 36-tej Loterii.

Jeszcze dziś zamów los I-ej klasy w naszej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Konto PKO. 18.814. Zamiejscowym wysła się odwrotnie.

MYDŁO MARMUROWE



Idealnie oczyszcza skórę, zapobiega tworzeniu się węgry, usuwa chropowatość tak zwaną „gęsią skórą”, nadając skórze aksamitną gładkość.

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne

M. MALINOWSKIEGO

Warszawa

Chmielna 4

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym firmach.

Antymagnetyczny zegarek szwajcarski RECORD

ŻYCIE KULTURALNE WILNA

Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki T. P. N.

Przebiegający inteligent polski nie zawsze może się pochwalić kulturą artystyczną. Znajomość najbardziej elementarnych wiadomości z dziedziny malarstwa, rzeźby lub architektury, nie tylko obcej, ale i rodzimej, jest zjawiskiem rzadszym niż znajomość brydża, rzadszym niż pycha rozczarowania francuskich prowerbiów z nienagannym słowiańsko-lokalnym akcentem. Niedziwota, — wykształcenie artystyczne, przy braku wrodzonego smaku i poczucia piękna wymaga teoretycznie pewnego wysiłku pamięciowego, balastu encyklopedycznych wiadomości.

Dużą zasługę na polu krzewienia i popularyzowania teorii sztuki ma Sekcja Historji Sztuki T. P. N., której działalność mieliśmy niedawno możność stwierdzić m. in. w wydawnym tomie prac Sekcji pod redakcją prof. Morelowskiego.

W ub. piątek odbyło się otwarte zebranie Sekcji, na którym prof. Morelowski wygłosił dwa referaty: 1) „Rysunek Rubensa dla profesora Wileńskiego” i 2) „Nieznane dzieła kregu Delbeny”.

Pobieżne streszczenie referatu 1-go: Obok wpływów włoskich, do których żywą niechęć okazywał Zygmunt August (refleks nieprzyjaznego stosunku do Bony), silne były wpływy niderlandzkie przez Habsburgów (Katarzyna Austrjacka i Elżbieta, a także Statthaltero wie niderlandcy). Kontakty z Niderlandami:

Protektorat nad uroczystościami „Święta Morza” w Wilnie

10 bm. prezes zarządu Obwodu i Oddziału Litgi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie płk. dypl. Bołtuć Mikołaj oraz wiceprezes Oddziału Szu mański Władysław złożyli wizytę pp.: gen. dw. Dąb-Biernackiemu Stefanowi i wojewodzie wileńskiemu płk. Bociańskiemu Ludwikowi, którzy prosili o przyjęcie honorowego protektora tu nad „Świętą Morza”.

P. inspektor armji i wojewoda udzielili swoją zgodę i obiecali poprzeć doniosłą uroczystość.

Ze względu na wysoki protektorat oraz wyteżone prace sekcji Komitetu „Święta Morza” na leży oczekiwać, iż tegoroczne uroczystości wypadną niezwykle uroczyste.

Sprawy propagandy uroczystości objął m. in. Lankau.

Podziękowanie

Jako przewodniczący Sekcji Pogrzebowej Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczynając sobie za obowiązek podziękować tym wszystkim osobom i instytucjom, które w okresie przygotowań do uroczystości zadokumentowały swą bezinteresowną i ofiarną pracę, lub też bezplatnie wkładami natury materialnej zabrały swą ofiarność dla uczczenia pamięci Wielkiego Zmarłego.

W szczególności dziękuję P. P. artystom dekoratorom, którzy pod nieustraszoną i doświadczoną kierownictwem nieodzawanej pamięci profesora Ludwika Sokołowskiego uświetnili zewnętrzzną stronę uroczystości:

Inż. Janowi Borowskiemu, art. mal. Makojnikowi, arch. St. Narębskiemu, inż. arch. A. For- kiewiczowi, inż. arch. Markiewiczowi, inż. arch. I. Heilmannowej, art. mal. T. Niesiołowskiemu, arch. Janowi Pekszo, inż. arch. F. Wojciechow- skiemu, inż. arch. B. Świecimskiemu, inż. arch. R. Kaplińskiemu, art. mal. Cz. Wieruszowi, inż. arch. Machnacziowi, art. mal. T. Niesiołowskiemu, inż. Glatmanowi, inż. Tadeuszowi Jasiń- skiemu, Komendantowi Ruskowowi, inż. Butkiewi- czowi, dyr. Lewonowowi, inż. Przemysławowi Gro- dzkiemu, Wileńskiemu Oddziałowi Polskiego Czerwonego Krzyża, oraz firmom:

Block Brun, Wacław Andruszkowicz, J. Sta- niarski i S-ka, i M. Glazman.

magnateria wysła tam synów na naukę, druk książek dla Polski. Jednocześnie wzrasta zna- czenie i stosunki międzynarodowe Jezuitów. Antwerpja jest im tak bliska jak Rzym. Budo- wany przez nich kościół św. Karola Promeu- sza zdobi Rubens. W tym czasie udaje się do Rzymu Maciej Sarbiewski, który swym talen- tem poetyckim, gładkością formy i języka łacińskiego zdobywa sobie rozgłos i sławę nowo- żytnego Horacjusza. Triumf Polaka jest rów- nie powszechny jak zasłużony. (Jeszcze w XIX w. w gimnazjach angielskich kształcono się w łacinie na poematach Sarbiewskiego obok Ho- racego). Papież Urban VIII zdobi im skronie wieńcem laurowym. W 1628 r. wychodzą dru- kiem poematy Sarbiewskiego z zastrzeżonej i sław- nej drukarni Plantinów w Antwerpii, do któ- rych w 4 lata potem (1632) Rubens robi fran- tispice.

W pełnym połogu referacie wygłoszonym ze swadą urodzonego narratora, prof. Morelow- ski opowiada o historii tego rysunku, odnale- zionego w oryginale w archiwum drukarni plan- tyńskiej w Antwerpii.

Temat drugi wkracza w dziedzinę między- narodowych, związków artystycznych, które profesor ściśle odróżnia od wpływów. Temat dotyczy mało znanego, a znakomitego malarza z XVII wieku. Delbene, odkrytego przez Bato- wskiego, który autorstwu Delbeny przypisuje m. in. obraz na Antokołu w kościele św. P. i P. p. t. „Uczta bogów” i dwa obrazy w kapli- cy św. Kazimierza w Bazylice wileńskiej. Je- go także pędzla są malowidła w kościele w Pożajściu, tudzież najprawdopodobniej dwa ciekawe obrazy w jednym z kościołów wileń- skich obrządku wschodniego o temacie iden- tycznym z malowidłami w Pożajściu. Droga b. subtelnych często odległych, a jednak moc- nych konstrukcyj myślowych i analogij prof. Morelowski stawia tezę, że malowidła wymie- nione oraz 3 medaliony na sklepieniu koś- ciola św. Teresy, a wszystkie zdradzające si- ne wpływy Tintoretta, są albo pędzla Delbeny lub należą do kregu Delbeny. Dalsza kontynua- cja tego drugiego tematu nastąpi na następ- nym posiedzeniu.

E. G.

Z hołdem do Serca Marszałka

W ostatnich dniach tego tygodnia Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyła hołd wycieczka z powiatu święciańskiego, licząca ponad 1000 osób. W wycieczce tej wzięli udział rolnicy narodowości polskiej i litewskiej. Naj- liczniej zaś była reprezentowana ludność lit- ewska z gminy daugielskiej. Grupa Litwinów z gm. daugielskiej liczyła ponad 200 osób. Byli to przeważnie drobni i średnio zamożni rolnicy.

Również w tym tygodniu zwiedziła Wilno wycieczka ludności z pow. brasławskiego, li- cząca ponad 300 osób. Wycieczka przybyła do Wilna dla złożenia hołdu Sercu Marszałka na Rossie.

Dzisiaj przybędą do Wilna dwa pociągi popularne z Grodna (o godz. 6.41) z Brześcia Centralnego (godz. 0.40). Turystami, którzy przybędą temi pociągami zaopiekuje się Zwią-zek Prop. Tur. Ziemi Wil.

Komunikacja Autobusowa na linji Wilno—Lida—Wilno

odbywa się 3 razy dziennie.

Odjazd z Wilna: 8.30 rano, 14.35 p.p. 19.00.

Odjazd z Lidy: 6.45 rano, 8.30 rano, 17.10 p. p.

Przyjazd do Wilna Ministra Ulrycha

Dziś w godzinach rannych spodzie- wany jest przyjazd do Wilna ministra komunikacji, inż. Juliusza Ulrycha. Mi- nister Ulrych ma wziąć udział w rozpo- czynającym się dzisiaj zjeździe delega- tów Zrzeszenia Techników Kolejowych.

Pomnik Nieznanego Żołnierza w Szarkowszczyźnie pow. dziśnieńskiego

W dniu 10 bm. z inicjatywy Zarządu Koła Związku Rezerwistów w Szarkow- szczyźnie pow. dziśnieńskiego w obec- ności delegata Wileńskiego Urzędu Wo- jewódzkiego dokonano ekshumacji pro- chów żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny polsko — bolszewickiej. Po odprawieniu uroczystego nabożeń- stwa żałobnego i wygłoszeniu podniosłe- go kazania przez ks. J. Żuka, złożono szczątki żołnierzy w 5-ciu trumnach i opuszczono je do podziemi budującego- się Pomnika Nieznanego Żołnierza. Trumny były osypane kwieciami i wian- kami.

W uroczystości brali udział przedsta- wiciele wojska, organ'zacji społecznych, działwa szkolna i tłumy publiczności.

Zbliża się



TERMIN CIĄGIENIA I KLASY

CZAS już najwyższy NABYĆ LOS w szczęśliwej kolekturze



WILNO MICKIEWICZA 10
Stonim — Mickiewicza 13.

Odnoga kolejowa Landwarów - Troki

Sprawa przedłużenia odnogi kolejowej Land- warów—Troki, dzięki usilnym staraniom Za- rządu Miejskiego m. Trok w Ministerstwie Ko- munikacji przechodzi z wolna ze stadium pro- jektów w fazę bardziej realną. Ostatnio ukoń- czono badania techniczne w terenie i prace przygotowawcze. Wynik ich potwierdza w za- pełności możliwość przeprowadzenia toru od Landwarowa do Nowych Trok.

Znaczenie tej odnogi zarówno dla Trok jak i dla Wilna jest duże ze względów gospo- darczych, turystycznych i sportowych. Na pod- kreślenie zasługuje fakt, iż mieszkańcy Trok postanowili dostarczyć 1000 furmanek do dys- pozycji kierownictwa budowy.

„Święto Pieśni“

Podobnie jak zeszłych lat, z inicjatywy Kuratorium i staraniem grona nauczycieli śpiewu, odbyło się dn. 7 czerwca „Święto Pieśni“. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem u Św. Jana, następnie w Parku Żeligowskiego produkowały się zespółone chóry i orkiestry szkolne.

Musimy sobie wyraźnie uprzytomnić, jak doniosłe znaczenie mają takie pokazy całorocznej pracy, która tak widocznie działa w kierunku dorobku kulturalnego naszej młodzieży. Dobrze wiemy, jak uciążliwa i mozolna jest praca kierowników zespołów szkolnych, z jakimi trudnościami spotyka się nauczycielstwo, szczególnie w szkołach średnich, gdzie nauka śpiewu jest przedmiotem nieobowiązkowym i tem samem trudno jest nakłonić młodzież do systematycznej pracy.

W kolejności oceny — muszę zaznaczyć, że na pierwszy plan wysunął się zespół Państwowego Seminarjum Ochrońskiego pod dyr. p. Stubiedy. Czystość intonacji, rytmiczność i chociaż w grubszych zarysach muzykalne frazowanie w połączeniu z dynamiką głosu — to są warunki obowiązujące dobry zespół. Te właśnie zalety wykazał szkolny chór Seminarjum Ochrońskiego.

Dalej dodatnio się odznaczyły: zespół szkół powszechnych Nr. 6, 10, 13, 24 pod dyr. p. Arcimowicza, szkół powszechnych Nr. 2, 7, 15, 20, 22 pod dyr. p. Adamowiczówny, oraz szkół powszechnych Nr. 9, 27, 42 pod dyr. p. Tyszkówny. Zespół gimn. J. Słowackiego i A. Mickiewicza pod dyr. p. Bojakowskiego, stosunkowo bardzo nieliczny, dał również wcale dobre wyniki.

Dalej Państw. Gimn. E. Orzeszkowej i A. Czartoryskiego pod doświadczonym kierunkiem p. Żytkowej i szkoły powszechne Nr. 3, 11, 14, 19, 21, 25, 37 pod dyr. p. Żebrowskiego. Szkoła powszechna Nr. 37 wykonała piosenki w inscenizacji i układzie p. Błasikowej, jak również pod jej kierunkiem.

Jest to szczęśliwy pomysł, wprowadzający duże urozmaicenie, a tem samem zachęcający dzieci do pracy.

Zespołowe orkiestry: Państw. Gimn. im. Kr. Zygmunta-Augusta, Zawodowego, Szkoły Technicznej i Prawosławnego Seminarjum Duchownego, pod dyr. p. Ostrowskiego wykonały szereg utworów w sumiennem przygotowaniu.

Kończąc to krótkie sprawozdanie, serdecznie „szczęść Boże“ rzetelnej i owocnej pracy.

Z. W.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWAŚOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTHERAPIA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE.

SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 15 czerwca ceny niższe.

Kontyngent eksportowy do Niemiec dla aukcyj Futrzarskich w Wilnie

Ze źródeł miarodajnych informujemy, iż Aukcyom Futrzarskim w Wilnie, które odbędą się 24—25 czerwca 36 r. przyznany został kontyngent eksportowy na surowce skórki futrzane do Niemiec w wysokości do 100.000 złotych. Korzystanie z powyższego kontyngentu możliwem będzie oczywiście wyłącznie w ramach transakcyj aukcyjnych.

KATOL ZABIJA
OWADY.
ROBACTWO
Przedm. Wojtkiewicz 5m1tel. 20-14.

3 pełne dni nad morzem...

W dn. 27, 28 i 29 bm. w Święto Morza prasa wileńska urządza wycieczkę dla swych czytelników do Gdyni i na Hel.

Koszt biletu III klasy — 25 zł., II klasy — 35 zł. łącznie z 2 noclegami, statkiem na Hel i zwiedzaniem portu motorówką. Płóć miejsce ogrzewane. 3 pełne dni spędzimy nad morzem! Zapisy przyjmują wszystkie redakcje i biura podróży „Orbis“.

Do pociągu Prasy dołączony będzie specjalny wagon bar—dancing.

Teatr Muzyczny LUTNIA

Występy J. Kulczyckiej

Dziś o g. 8.15 w.

BAL w SAVOY'u

Zbliżają się wakacje

Egzaminy w szkołach dobiegają końca. Wielkimi krokami zbliża się okres wakacji. Wszyscy oczekujemy tej chwili z niecierpliwością, ale i z troską. Bo choć czas to pieniądz, a czasu nam podczas wakacji nie zabraknie, to jednak na opędzenie kosztów, związanych z niemi, potrzebna nam jest gotówka i sam czas nie wystarczy.

Kto posiada wystarczające oszczędności, ten trochę się o to, jak je najprzejmiej w wolnych chwilach użyć; ten jednak, kto musiał wydatkować wszystkie swoje dochody — ma poważny kłopot ze zdobyciem potrzebnych środków.

Problem ten znajdzie łatwe rozwiązanie dla wielu osób, grających na trzydziestej szóstej Loterii Państwowej. W rozpoczynającym się 18 b. m. ciągnięciu pierwszej klasy, wylosowanych będzie trzysta tysięcy wygranych, a wśród nich znajdujemy po jednej wygranej w wysokości stu tysięcy, pięćdziesięciu tysięcy, dwudziestu tysięcy złotych, cztery wygrane dzienne po dwadzieścia pięć tysięcy zł., pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy i t. d. A wszak już kilkusetzłotowa wygrana może zaważyć na szali naszych kłopotów przed wakacyjnymi.

Spróbujmy więc szczęścia i śpieszmy się z nabyciem losu, bo czasu pozostało niewiele.



Jen. Repr.: Warszawa, Chmielna 47-a.

Wiadomości radjowe

„Kuzynek z Honolulu“

Operetka w Polskim Radjo.

Jak już z samego tytułu wynika, ośm akcji jest kuzynek w dalekiem, przystawionem Honolulu. Przed 10 laty wyjechał z kraju, pozostawiając swój młody studencki flircik — pannę Julję w tęsknocie i żalu. Młoda pensjonarka przekształciła się w dojrzałą niewiastę, ale swej pierwszej miłości nie zapomniała. Dochowała jej wierności aż do czasu pojawienia się pewnego nieznajomego mężczyzny, który podał się za tak długo oczekiwanego kuzyna. Radość wielka, miłość gorąca, doprowadza do tego, że po czynają się sztywne oficjalne zaręczyny. Lecz jak zwykle w operetce, w ostatniej chwili następują komplikacje. Zjawia się prawdziwy kuzyn, podstęp nieznajomego wychodzi na jaw. Sytuacja pogarsza się z chwilą, gdy okazuje się, że prawdziwy kuzyn dawno o swej miłości za pominiął i kieruje swe zapady miłosne do przyjaciółki Julji. Ostateczny happy-end łączy dwie pary: kuzyna i przyjaciółkę Julji, oraz Julję z domniemanym kuzynem.

Z samej treści widać, że fabuła operetki odbiega od zwykłego szablonu hrabiów i przebranych księżniczek, że jest dowcipna i wesoła. Jest tem zabawniejsza, że kompozytorem tej operetki jest jeden z czołowych obecnie muzyków lekkiego rodzaju Edward Künnecke, jeden z pierwszych, który wprowadził do operetki rytm i melodie jazzowe.

Operetka Künneckego, która ubawi bezwątpienia radioluchaczy wylmienie, nadana zostanie w niedzielę, 14 czerwca o godz. 18.20. Wykonanie jej powierzono doskonałemu solistom: A. Szleminskiej, Karwowskiej, W. Ruskiewiczowej, J. Minowiczowi, Popławskiemu i innym.



TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr. 1 — PRZY ROZWOLNIENIU
Nr. 2 — PRZY ZAPARCIU
Nr. 3 — PRZY UPORCZYWEM ZAPARCIU

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Korzystając z chwili, wydarłam mu z ręki kilka zmieszonych arkusików.

— W jednym liście są niepochlebne rzeczy o pani — ostrzegł mnie chłopiec.

— Nie będę tych listów czytała.

— To może szkoda. Trzeba poznać odwrotną stronę medalu.

— Przeczytam ją. W każdym razie bardzo ci dziękuję. Żal mi, że będziesz miał przykrość spowodu wydania mi listów.

— No, jakoś tam... Wykreję się...

— Wykreję się... Albo może powiedzieć prawdę?

— Prawda zawsze jest najgorsza... Przekonałem się, stosując ją wobec nauczycieli — zawyro-kował pesymista.

* * *

Obeszła mnie ta sprawa. Nie to, żebym była zgorzonna. Byłam smutna. Chciałam, żeby te trzy-nasto, czter-nasto-letnie dziewczynki jeszcze nie zaczynały błędzić koło spraw gorących — palących — śliskich i niebezpiecznych. Tak się dobrze żyje, gdy jeszcze tego niema! Zawsze można sobie przedłużyć i skrócić dzieciństwo. Jak smutno, że najczęściej znajdzie się ktoś, kto ufną nieświadomość gwałtem wypycha z pachnącego ogrodu za niebezpieczną

89

furtkę, gdzie już się zaczyna wicher i skwar. A ci wypchnięci pociągają innych. Kończy się przedwcześnie śliczna ufnosć i ruchliwa wesołość, zaczynają się miny i pozy, głupie szepoty, potrącanie się w bok, krzywe uśmiechy, ukradkowe listy, odosobnianie się i wszystkie dalsze akcesoria.

No, ale skoro już się zaczęło, trzeba przyjąć to do wiadomości. W każdym razie rzecz stara jak świat.

Nazajutrz w tej klasie była lekcja na tematy wybrane z książki „Nad Czarną Wodą“ Haliny Górskiej. Śliczna ta książka i wiele ona klasie dała. Była tam mowa i o miłości. Odrazu wyłączyłam uśmiechy z obrębu naszych zagadnień. Ze względu na nieporadne „wampy“ byłam aż zanadto poważna.

— To są sprawy ważne i piękne — rzekłam stanowczo. — Kto się uśmiecha, to znaczy, że wie z tej dziedziny rzeczy najgłupsze i najgorsze. Niech przynajmniej się do tego publicznie nie przyznaje, a spróbuje jeszcze raz całe zagadnienie rozpatrzyć...

„Wampy“ spuściły powieki i wyglądały sfink-sowo. Zresztą i one się zainteresowały zagadnieniem.

No i rozpatrywano sprawy. Owszem, owszem... Była mowa naprzykład, czy jest do pomyślenia miłość między sztybakami a sztybaką. Większość zdecydowała, że nie... Była tylko wzajemne „zawracanie głowy“. Tu „wzorowe“ dziewczęta okazały wielką surowość w stosunku do „zakochanych“. „Idiotki“ — powiedziały stanowczo. Zabrałam głos w ich obronę. Nie wyłączyłam możliwości silnego uczucia nawet wśród bardzo młodych. Tylko zaznaczyłam,

że silne uczucie zwykle się w sercu ukrywa, poza tem sprawdzianem jego jest wzmocnienie wewnętrznych sił ducha, który pragnie osiągnąć wtedy pełnię możliwości doskonałości. Trzeba bowiem, aby jej starczyło na dwoje. Radość i dziękczynienie, chęć stania się lepszą, chęć wykonania wielkich zadań dla stwierdzenia swoich możliwości, pragnienie poświęcenia się i podjęcia trudu dla kogoś, ból i troska o inną osobę — oto co towarzyszy wielkiemu uczuciu i dlatego jest to wszystko zbyt mocne do przeżycia dla nieukształtowanego charakteru. Ale gdy się już zdarza, wtedy znajdują się i siły. Schodzą one z wysoka. Jednak najczęściej los zsyła najmłodszym istotom tylko słodką i czystą radość kochania najbliższych swoich, a przez nich i całego świata. Tamte przeżycia zostają na później. No, pewnie, jeżeli kto chce się w to bawić, malując przeczytane romanse... to już nic na to się nie poradzi. Ale te rzeczy nie są do zabawy.

— A przecież starsi?... zapytuje jedna nieśmiała

— Proszę was, czy wszystkich starszych szalujecie? — odpowiadam zuchwałem pytaniem.

Okazuje się, że nie. O, nie! One już wiedzą o nich różne rzeczy. Nie wszystko można polecić do naśladowania.

— Och, ja tak wierzę, że wy wszystko urządzicie inaczej. Wasz dorosły świat napewno będzie lepszy. Nawet pod względem przeżywania miłości.

(D. c. n.)

KOLUMNNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Tło zwycięstwa

Joseph Conrad — Wykolejencie, powieść. Przekład Anieli Zagórskiej. Warszawa 1936. Dom Książki Polskiej.

W przedmowie do „Wspomnień“ pisał Conrad: „Ci, którzy mnie czytają, wiedzą o moim przekonaniu, że świat, doczesny świat, stoi na kilku bardzo prostych wyobrażeniach, tak prostych, że muszą być prastare. A pomiędzy innymi stoi głównie na wyobrażeniu o wierności“. „Wykolejencie“, to właśnie dzieje sprzeniewierzenia się wierności, a nawet biorąc szerzej — chodzi tu o te ostateczne instancje odwoławcze w stosunkach międzyludzkich, które się z konieczności zakłada powszechnie, aby umożliwić życie w społeczności, wykluczające stan wojny wszystkich przeciw wszystkim. Przeświadczenie o minimum lojalności, a jednocześnie o doręczności i celowości postępowania ludzkiego, oto co daje otaczającą pewność, że nie będziemy popełniać czynów „szalonych“ — nie zaczniemy rzucać pieniędzy do wody, lub strzelać na ulicy, ani też nie podpalimy własnego domu. „Człowiek normalny“ nie narusza bez wyraźnych przyczyn swoich oczywistych interesów, nie psuje sam swojej, lepszej życiowej szansy, postępowanie przeciwnie byłoby bowiem szkodliwe nie tylko dla niego, ale w pewnym sensie zmniejszałoby również sumę pomyślności ogólnej.

Kompletny brak zmysłu samoobrony narusza ogólnie prawa porządku i ładu. Postępowanie nad zwykłą miarą niedorzeczne to zjawisko społecznie patologiczne — i Piotr Willem, bohater powieści, słusznie jest nazwany wykolejenciem. O jego szaleństwie, a zarazem upadku i zgubie przesądza zdrada. Owładnięty nagłą miłością do arabki Aissy, odkrywa on jej wspólny dątkom tajemnicę swego dobroczyńcy i opiekuna, kapitana Lingarda — przejście na rękę Pantai, źródło bogactw płynących z handlu przybrzeżnego. A więc nie tylko zdrada przyjaciela, oraz szkodnictwo materialne, ale również i podważenie w dzielnym Sambirze autorytetu ludzi białych.

Otóż to są niedorzeczności ponad zwykłą miarę. Willem był podobno bardzo zdolny, z głową do interesów, rzutki i energiczny. Obiektywnie rzecz biorąc sytuacja jego (gdy go poznajemy po utracie posady, nie jest zła. Tymczasem to pierwsze niepowodzenie wywołuje u tego szczęśliwca rozpacz i zupełne zwątpienie w dalszy sens życia. Willem poddaje się biernie intrygom Arabów, ostatecznie nie umie nawet zupełnie wykorystać owoców swej zdrady; biernie też przyjmuje wyrok Lingarda, skazujący go na wieczyste wygnanie na odludną połanie w puszczy. „Niedoskonały w swoim łotróstwie“ — powie o nim Lingard, czytelnik zaś na przykładzie ciągłej irytacji i braku współczucia. Conrad jednak daje rozwiązanie zagadki i tłumaczy całą postać dostatecznie wyraźnie.

Poznajemy Willemsa jako człowieka bezwolnego; jedyna jego decyzja, przesądzenie o wyborze życia z Aissą, a przez to i uległości wobec Arabów wydaje się być przesądzona przez okoliczności, które całą siłą pchały do zdrady. Niedogodny czyn roztopił się, rozlał się jakoś w odurząjącym chaosie życia wśród Arabów. Rzecz w tym jednak, że już przedtem, w okresie najgłębszej koniunktury i szczęśliwości, wiara w siebie Willemsa opierała się na chętnym przesłuchaniu o cudowności swego losu, o jakiejś należącej się jemu, Piotrowi Willemsowi, łasce. Raz odjęta, sprawiła, że rozsypał się cały fałszywy zbudowany gmach wartości.

Nie wolał niosła Willemsa na pomyślnej fali. Szczególnie żałosnie przedstawia Conrad przebiegi tej woli, — chęć założeń faktorii, jakieś inne plany i majątki na pomyślnej przyszłości. Już po zdradzie, korzystając półprzymusowo z okazji ucieczki, będzie Willems próbował przetrwać siebie i innych, że zabierając żonę do brzoju przysięga, jak przysięgał człowiekowi białemu. Trzeba widzieć jak komiczna i nieistotna jest w tych warunkach podobna motywacja. Gdy sam w kręgu koszmarnych wizyj i marzeń ze zniechęconą już Aissą przywołuje karzącego Lingarda, wiemy, że szuka ucieczki od samego siebie, szuka obcej, wyraźnej woli. „Wybawiony przez Miłosierdzie Boże od swego wroga“ — napisze o nim Lingard na jego grobie.

Lingard — Radża Laut, „król morza“, typ chętnie przedstawiony przez Conrada. Człowiek mocny i pewny, doświadczony wielu lat przekonany o danej mu przez życie mądrości, trzy

ma w ręku losy licznych ludzi, zależnych od jego bogactwa i woli. Rola społeczna Lingarda to całe zagadnienie. — W oderwanym, egzotycznym środowisku, gdzie urządzenia cywilizowanej społeczności nie niwelują istotnych szans i wartości jednostek, widać jasno powstawanie układu sił społecznych. Twórcą prawa musi być człowiek taki jak Lingard. Narzuca własny kodeks postępowania (wierzy w słuszność swych norm), daje inicjatywę, decyduje, posiada posłuch. Tacy jak Almayer, Willems czy Malaje, to ludzie żyjący w cieniu jego siły, pod osłoną świeżo utworzonych praw.

Jeszcze Arabowie. Znamy Conrada nie tylko jako mistrza w odkrywaniu najsztudniejszych konfliktów w życiu jednostek, ale i jako bystrogo obserwatora sił i przyczyn rządzących mniejszą czy większą zbiorowością. Świadczy o tym również „Nostromo“ jak i „Murzyn z załogi Narcyza“. W „Wykolejencie“ Europejczycy i Arabowie to dwa zupełnie odrębnie ujęte światy. Biali wywołują właściwie cały bieg zdarzeń. Ich zaś konflikty i załamania, ich niedowzmacznane postępy — idą na rękę Arabom. Biali, to jedyni przepadkowi — w luźnym związku ze sobą działający. Arabowie są zorganizowani. Conrad przedstawia ich jako solidarną i dobrze przystosowaną do życia grupę. Omara — ślepego rozroźnika, Abdullę — kupca i współzawodnika Lingarda, oraz namienną Aissę łączą instynkt plemienny. Myśli zaś za nich wszystkich stary Babalacz, który zresztą jedynym organizuje bieg wypadków nad Pantai. Arabowie zagarniają w

końcu tereny, zdobyte przez meżnego, a beztronskiego Lingarda.

Tubylcy wsiągają w tło książki. Sam autor przyznaje w przedmowie że tło nie zaś watek powieści zajmowało go głównie. A więc lasy, leniwa rzeka Pantai, malutkie życie przybrzeżnych ludzi, którzy przegrywają, zestawieni z siłą przyrody, wrogię i przytłaczającą. To nie morze Conradowskie, przyjazne śmiałym i prostym, to które dało Lingardowi słuszność i skuteczność działania. Pamiętajmy, że „Wykolejencie“ to druga zaledwie powieść Conrada, piśnia wówczas, gdy jak sam podaje, czuł się on bardziej jeszcze człowiekiem morza, niż pisarzem. A tu może jest dalekie i wzdycha do niego Lingard, wieniec w absolutną mądrość i do broń jego nauk. Dzięki lasy wody to świat niezrozumiały i wrogi — ta sama przekleta przyroda, która zgubi później bohatera „Jadra ciemności“. Ze tło jest żywe i barwne, pocóż mówić? Oddawna mamy tylko jedną prawdę o tych okolicach świata: spojrzenie Conrada.

Niepodobna przy lekturze „Wykolejencie“ zapomnieć tamtych innych, już znanych powieści. Czytamy więc ją jakby w kontekście; powieść zyskuje przez to. Konflikty moralne nie są tu bowiem jeszcze dość ostre i sprecyzowane i głównie barwność tła przyciągała czytelnika, gdyby nie pamięć nasza, która je załadnia Conradowskimi postaciami i problemami. Może więc dobrze się stało, że świetna tłumaczka Conrad taką właśnie wybrała kolejność?

Dagmara Dworakowska.

O zapomnianym modernizmie

Stefan Napierski. Zapomniany polski modernista. Warszawa, 1936.

Stefan Napierski jako krytyk reprezentuje niezmiennie rzadki w Polsce typ estety o szerokiej wszechstronnej kulturze, silnie rozwiniętej intuicji i wrażliwości artystycznej. Również należy stwierdzić, że na tle dzisiejszej, naszej krytyki, rojącej się od sługusów w najróżniejszych liberjach od „czerwonej“ do „czarnej“ reakcji włącznie, wprost wyjątkowa jest jego postawa wobec rzeczywistości, bezstronna, chociaż nie obojętna i nie beznamietna. Umysłowość wahająca się pomiędzy zachodnio-europejskim sceptycyzmem (prowadzącym do pogody ducha takiego Valery, który stwierdza, że za czterdzieści lat sztuka przestanie być potrzebna na świecie, jednocześnie stawia swojej sztuce wymagania typowo artystowskie), a wschodniem „prawdopodobieństwem“ i notorycznym religijantem — oczekiwaniem nowych mesjaszy i nowych objawień. To „rozdarcie psychiczne“ zbliża może Napierskiego do pokolenia żeromskich, jednakże europejski stanowczo bierze w nim górę. „Niezarwany“ społecznie odczuwa on jednak wagę momentu socjologicznego w kształtowaniu się dzieła sztuki, względnie zapatrywa krytyka na dzieło sztuki. Wynikiem takiego nastawienia psychicznego jest nie formułkowy i nie klasyfikujący, ale ludzki, emocjonalny stosunek do sztuki, czy też do konkretnie badanego dzieła, w połączeniu z wielką kulturą i wnikliwą intuicją, prowadzący do ocen najczęściej głębokich i celnych. Rasowy krytyk artystyczny, esteta i erudyta (że przypomnimy choćby świetne przekłady z poezji francuskiej), a jednocześnie człowiek żywy, oto czym jest Napierski, oto co chroni go przed właściwym większości krytyków starszego pokolenia skostnieniem intelektualnym, co czyni go młodszym i od młodej krytyki. Książka Napierskiego o Wacławie Roliczu-Liederze jest apologią zapomnianego poety. Nie tylko poety. Wacław Rolicz był jednocześnie zamilowanym filologiem i orientalistą, doskonałym tłumaczem poezji perskiej. Oprócz 10-u tomików poezji pozostawił w spuściźnie gramatykę arabską, przekłady czterowerszy Abu Saïda, poprzedzone jego życiorysem, oraz przygotowywaną do druku, a najzupełniej przez uczonych zapomnianą i niewydaną dotychczas „Księgę nazwisk osobowych wszystkich ziem polskich“. Projektował też, a może nawet opracowywał słownik etymologiczny języka polskiego oraz „System imiennictwa polskiego“. Napisał ponadto broszurkę, w której posługując się etymologią i bajecznymi

dziejami Polski usiłował wyjaśnić pochodzenie nazwy miasta Kraków, wywodząc ją od fantastycznego imienia nordyckiego, czy germańskiego „Krkof“. Twórczość poetycka Lieder jest rezultatem wiadomego dążenia do oryginalności obrazów i stylu. Również i praca językoznawcza Lieder nie pozostała bez wpływu na jego poezję. Jest on (pisze Napierski i popiera przykładami) kolekcjonerem słów. W wierszach jego pełno wyszukanych archaizmów, jak również i słów nowych, ale stworzonych na wzór archaizmów (np. słowo „obrzeczam“) ze sztuczną omszałością i patyną. Ciekawa jest także pisownia i składnia Lieder, również w oryginalny sposób archaizowana. Nadała to jego językowi pewien nienaturalny patos, koturnowość, a jednakże ta napuszona i koturnowa poezja, nawet pod najbardziej surowym i krytycznym okiem badacza nie traci swego wdzięku misternej, starej koronki. Namietność dla języka, wybredny estetyzm, psychika wybitnie ekskluzywna i indywidualna, a zarazem zapędy dydaktyczne i społeczne, jakże żywo przypominają nam Norwida. Również jak Norwid Lieder był „poetą ciemnym“, równie jak tamten twórcą dla elity nie tylko intelektualnej, ale i moralnej. To też i los ich był jednaki: programowe przemilczenie za życia, zapomnienie po śmierci. Zwykła tragedia pionierów. I dopiero dłoń szperacza estety wydobyla z kurzu zapomniane księgi, a historia literatury honoruje wedle zasługi, tego pułkownika, a innego znów skromnym żetonem, czy dyplomem. Książka Napierskiego, otrząsa twórczość Lieder z pyłu zapomnienia, teraz kolej na oficjalnych historyków literatury, Lieder — uczony na komentatorów i wydawców.

Leon Szreder.



Dla kuracjuszy z Polski
tanie leczenie ryczałtowe i specjalne ulgi.
Informacje i prospekty: Reprezentacja Trenczyńskich Cieplic, Kraków, Zablikiewicza 15, oraz wszystkie oddziały „Orbisu“.

JAN HUSZCZA MIASTECKO

(Fragmenty poematu, który się nie ukazał na łamach F. Hoesicka).

W imię Sempitrona i Kupidona:
poemat zaczynam
o miasteczku gramicznem w powiecie... ińskim,
Muza, pomagaj wspólnie z poetą K. I. Gacyną-
skim.

Naczelnik poczty, Kola Judycki
wieje po ulicy, pijany.
Żona jego (z domu Siematycka)
z tyłu za nim.

Smutno Koli — wczoraj — dzisiaj —
ot — życie sobie odbierze
i na inne, ach na jasne wybrzeże
odpływie — czyli będzie wisielec.

A tymczasem stałe pod telegraficznym słupem
na gitarze palcami lka:
— Agrypino, żono moja, idź, idź, idź...
Ajaja, ajaja, ajaja...

Naczelnik poczty — Kola Judycki
żona jego — Agrypina, z domu Siematycka.
Irena, gimnazystka — ma oczy podkrążone.
Piotr — fryzjer, a więc przystojny
i poeta — a więc zasmucony —
Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć —
W ten sposób liczyć do tysiąca,
potem znów od początku aż do nadejścia
wieczoru.

A otóż i on:

Przyszłi wieczór we wron wrzasku,
sypie w oczy burym płaskiem.
Księżyc wstał w srebrzystym kasku
nudny — krągły — płaski.
Szybko popłynął
do pewnej gwiazdki

(Gwiazdka — to niby jego dziewczyna) —
opowiada jej powiastki.
Poszli niebem spacerować.
Z miłości gwiazdka robi się różowa.
Zaś koniec będzie taki,
że pójda w obłoki — niebieskie krzaki.

Miasteczko zasypia powoli,
Sen w oknach przysnął:
śpi naczelnik Kola,
z Ireną to samo.
Tylko w domku przy ulicy Tad. Kościuszki
Stara panna Anna do poduszki
tuli głowę napróżno —
bo po tamtej stronie Dżwiny wleją na białe
kijach
antyreligijnie gra czerezwyczajka.

Z zagadnień poetyki

(Jerzy Putrament — Struktura nowel Prusa. Wilno, 1936. Dom Książki Polskiej. Str. 135).
Polonistka na uniwersytecie wileńskim szczyci się posiadaniem najgłówniejszego w kraju „formalisty“ w osobie prof. Kridla. Formalizm, choć ma już spore (jak czytelnikom wiadomo choćby z parokrotnie drukowanych tu artykułów) tradycje, nie zdołał jeszcze dotąd wytworzyć u nas szkoły. Spotykaliśmy się dotąd z kilku zaledwie nazwiskami na terenie Warszawy i Poznania. Zapoczątkowane w Wilnie wydawnictwo p. t. „Z zagadnień poetyki“ rozszerza więc jego zasięg terytorjalny. Jako pierwszy tom tej biblioteki ukaże się na jesień praca zasadnicza prof. Kridla, oczekiwana ze zrozumiałym zainteresowaniem. Książka Jerzego Putramenta, młodego poety i ucznia prof. Kridla, sygnowana jako tom drugi biblioteki ukazała się wcześniej.

Jest to jakby monografia teoretyczno-literacka nowel Prusa. Sądy o tych nowelach, sprzeczne, często niegruntowne, a z reguły przestarzałe doczekały się tu zasłużonej rewizji. Nie to jest jednak głównym momentem atrakcyjnym książki. Rewizja, o której mowa, dojrzała już była w opinii, a tu znalazła właściwie tylko swój umotywowany wyraz. Ważniejsza znacznie jest postawa autora, zdecydowanie estetyczna. Traktując nowelę Prusa wyłącznie jako dzieło sztuki, a nie jako ilustrację do historii kultury, rozwija Putrament cały aparat krytyki formalnej, oraz dokonuje przeglądu metod i kryteriów stosowanych przez nowszych badaczy niemieckich i rosyjskich. Pisano jasno i nie bez éspirt, książka ta będzie zajmującą lekturą nie tylko dla specjalistów, ale i dla szerszego koła czytelników, interesujących się sprawami literatury.

J. M.

VII Walny zjazd delegatów Zrzeszenia techników kolejowych

Dziś rozpoczyna swe obrady VII Walny Zjazd Delegatów Zrzeszenia Techników Kolejowych. Na zjazd przybędą delegaci z terenu całej Polski.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 min. 30 nabożeństwem w Ostrej Bramie i po święceniu sztandaru zrzeszenia. O godzinie 10 min. 15 uczestnicy zjazdu udadzą się pochodem na Rossę, gdzie oddadzą hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego i złożą wieńce. Skończy w lokalu Ogniska Kol. nastąpi akt uroczystego wbijania gwoździ do drzewca sztandaru, poczem, o godz. 12 min. 30 nastąpi otwarcie zjazdu.

Dzień jutrzejszy poświęcony będzie obradom w sekcjach.

Zjazd absolwentów gimn. święciańskiego

W dniu 28 czerwca 1936 r. w lokalu Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Święcianach odbędzie się zjazd absolwentów wymienionego gimnazjum z lat 1926, 1927 i 1928, o czym zawiadamia Komitet Zjazdowy.

Chleb dla bezrobotnych wywołuje niezadowolenie

Od pewnego czasu bezrobotni zatrudnieni na robotach miejskich, zaczęli otrzymywać codziennie jako dodatek do gotówkowej opłaty od powiednie porcje chleba. Zonaci po 2 kg., kawalerowie po 1 kg. Bezrobotni byłoby niewątpliwie zadowoleni z tej „racji chlebowej“, gdyby było to uzupełnieniem opłaty gotówkowej. Ma gostrat jednak ocenia swój chleb po 21 gr. za kilogram i potrąca ze stawki dziennej bezrobotnego odpowiednią sumę. Wywołuje to niezadowolenie — tembardziej, że chleb, wypiekany w piekarni mechanicznej, podobno ma zakać i do-ciera do rąk bezrobotnych dopiero nazajutrz, a więc nie jest już zbyt świeży. Tak twierdzą bezrobotni.

Chleb dla bezrobotnych wypieka magistrat z tej maki, którą otrzymał rok temu z Funduszu Pracy na tak zwana „akcję interwencyjną“. W swoim czasie maki tej nie wykorzystano, a do-piero teraz po roku postanowiono uzupełnić nią Fundusze, przyznane na roboty inwestycyjne. Nie wdając się w ocenę tego pomysłu należy wyrazić życzenie, aby magistrat wypłacał bezrobotnym wynagrodzenie w gotówce, natomiast zanieka skienował do najprzeróżniejszych finansowanych przez siebie kolonii i zakładów opiekuńczych, gdzie za pieniądze magistratu kupuje się duże ilości maki i chleba. Włod.

Samobójstwo wieśniaka

9 b. m. w lesie około zaśc. Krzyżówka, gm. worniańskiej, popełnił samobójstwo wystraszony z pojedynki w okolicy serca m-c tegoż zaścianku Arnold Bogdanowicz, lat 19. Desperat pozostawił list, w którym oświadczył, że odbiera sobie życie wskutek braku środków materialnych.

Pożar wsi

12 b. m. we wsi Zamsze, gm. młodzińskiej, pow. postawskiej spaliło się 12 domów wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Straty — zł. 13.300. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Motocykl w rowie

11 b. m. około godz. 19 na frańcie Święciany—Hoduciszki motocykl wojskowy, wskutek nieostrożności kierowcy wpadł do rowu przydrożnego. Kierowca Waluszkiewicz — strz. doznał zderzenia naskórka lewej nogi, siedzący zaś w wózku st. str. Sobolewski został wyrzucony wprzód i przejechał przez motocykl. Doznał on ogólnego potłuczenia.

Nienotowany wypadek

W folw. Jerepciszki, gm. postawskiej, należącej do Czesława Mikuckiego, wydarzył się niecodzienny wypadek. Na znajdującą się pośrodku jeziora wyspę, na której pasła się

Tajemnicza zbrodnia

12 b. m. około godz. 12 w zaśc. Godzinki, gm. hoduciszkiej, pow. święciańskiego, w pobliżu chlewa znaleziono Kłimierza Małcha, lat 70, właściciela tego zaścianku, w stanie nieprzytomnym z rozciętą głową siekierą. Zacho-

Nie zostawiać dzieci bez opieki

11 b. m. około godz. 18-ej we wsi Nowe-Gruznowo, gm. leonpolskiej, pow. brasławskiego, Raisa Pirog, lat 3, ze wsi Zamosze,

KRONIKA

Niedziela
14
Czerwiec

Dziś: Bazylego B. W.

Jutro: Wita, Modesta i Jola. ta

Wschód słońca — godz. 2 m. 44

Zachód słońca — godz. 7 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 13.VI 1935 r.

Ciśnienie 762

Temperatura średnia + 19

Temperatura najwyższa + 26

Temperatura najniższa + 14

Opad 10,7

Wiatr północny

Tend.: bez zmian, wieczorem zwyżka

Uwagi: dość pogodnie.

DYZURY APTEK.

1) K. Sarola (Zarzecze 20); 2) J. Rodowicz (Ostrobramska 4); 3) B. Romeckiego i M. Zielańska (Wileńska 8); 4) S-ów Wit-Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) H. Sapożnikowa (Zawalna 41). Ponadto dyżurują apteki na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Brzędzińska Irena, 2) Solowiejczyk Joachim.

— Zgony: 1) Brzędziński Józef, lat 75.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

Do hotelu Georgesa: Engel Edward z Warszawy. Drodziewicz Stanisław, handlowiec z Łodzi. Houwald Jerzy, ziemianin z maj. Mejszaga. Dyr. Gliński Józef z Warszawy. Weyer, przemysłowiec z Warszawy. Markiewiczowa Elżbieta z Warszawy. Dumnicki Juliusz, inż. z Warszawy. Żebrowski Konstanty, inż. ze Lwowa.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Windy osobowe

MIEJSKA.

— Bezrobocie w lezbach. Według ostatnich danych Wilno liczy 5370 bezrobotnych, w tem 4434 mężczyzn i 936 kobiet. Ogólna liczba bezrobotnych na prowincji wynosi 1506 osób, w tem mężczyzn — 1296 i kobiet — 220.

W porównaniu z tygodniem poprzednim za znaczyły się lekkie spadki bezrobocia.

— Choroby zakaźne. W ciągu ub. tygodnia na terenie Wilna zanotowano 26 wypadków za słabnięć na choroby zakaźne. Najwięcej zaśla-bnięć stwierdzono na gruźlicę (8), pozątem zanotowano zasłabnięcia na odrę, ospę wietrzną, grype, płonice i błonice.

SPRAWY SZKOLNE

— Rozdanie matur w gimn. A. Mickiewicza. Dnia 10.VI b. r. o godz. 17, w gimnazjum Adama Mickiewicza odbyła się uroczystość rozdania matur. Przemawiali dyrektor Żerebecki i maturzysty Paszkiewicz oraz p. F. Jaksztas, który charakterystycznie wysoki poziom i działalność gimnazjum, w serdecznych słowach podziękował Radzie Peragogicznej za żmudną, włożoną pracę i za wysiłek nad wychowaniem młodego pokolenia.

— Dyrekcja Gimnazjum Mechanicznego i Elektrycznego w Wilnie (ul. Kopanica 5) podaje do wiadomości, iż egzamina wstępne rozpoczną się dnia 22 czerwca r. b. o godz. 8 rano. Badania lekarskie kandydatów odbędą się w dniach od 15 do 19 czerwca w godz. od 17 do 19. Podania w sprawie przyjęcia do Gimnazjum należy składać do dnia 15 czerwca 1936 r.

— Przyjmowanie zapisów do Prywatnej Żeńskiej Szkoły Zawodowej Stow. Służba Obywatelska w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurkiego 4, rozpocznie się z dn. 15-go czerwca codziennie oprócz świąt w godz. od 10-tej do 14-ej.

— Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie. Wydziały: Rolniczo-Handlowy, Ogólny-Handlowy i Samorządowy. Podania kandydatów na kurs 1-szy przyjmowane są od dnia 6 czerwca r. b. Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Instytutu codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9—14. Adres: Wilno, ul. Mickiewicza 18. Tel. 14-14.

Z POCZTY.

— Poczta w Santocc. W dn. 1 lipca r. b. zostanie uruchomione pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne Santoka, pow. wileńskiego, woj. wileńskie.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Walne zebranie absolwentów Państw. Szkoły Rzemieśln.-Przemysł. W dniu 21 czerwca r. b. o godz. 14-ej w pierwszym terminie i o godz. 15 w drugim odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Absolwentów Państw. Szk. Rzem.-Przem. Wilna i Nowej Wilejki.

Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich obywateli obowiązkowa. ZARZĄD.

— XII-te Posiedzenie Naukowe Wileńskiego Tow. Lekarskiego odbędzie się dnia 15.VI b. r. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24.

— ZWIĄZEK RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH w Wilnie. W dniu 15 czerwca b. r. o godz. 7 i pół wiecz. Zebranie Miesięczne dla swoich członków i sympatyków, które odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Niemieckiej Nr. 25.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Kom. PW. i WF. Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy wzywa kolegów, by wzorem Zarządów Okręgu i Koła, które spełniły swój obowiązek obywatelski w dniu 12 b. m., pośpieszyli na strzelnicę na Piłomont w celu oddania „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“.

RÓŻNE.

— Pociąg popularny do Warszawy. W dn. 28 i 29 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zlot Śpiewaków.

Wileński Związek Tow. Śpiewaczy i Muzycznych organizuje wyjazd do Warszawy pociągiem popularnym, który wyruszy z Wilna 27 czerwca wieczorem. Powrót do Wilna nastąpi 30 czerwca rano. Zapisy przyjmuje i bliższych szczegółów udziela biuro informacyjne w firmie „W. Mołodecki“, Jagiellońska 8, codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 4 (16) do godz. 7 (19) do dnia 22 czerwca włącznie.

— ZBIÓRKA NA FUNDUSZ STYPENDIALNY TOM W WILNIE. W dniach od 25 stycznia do 25 kwietnia br. Zarząd T-wa Opieki nad Zdolną a Niezamężną Młodzieżą Szkolną „TOM“ w Wilnie zorganizował zbiórki na Fundusz Stypendialny TOM, przez rozesłanie listy ofiar do różnych instytucji w Wilnie. Zebrano 192,58 zł.

Suma ta umożliwiła TOM-owi dalsze udzielanie pomocy 17 stypendystom TOM-u do końca roku szkolnego.

— Wielka Rewja Mody. U Czerwonego Sztralla w ogródku odbędzie się dnia 16 czerwca rewja mody o godz. 17.30.

Laskawy protektorat objęły: Pani Prezydentowa miasta Małesewska oraz Pani Kuratorowa Szlagowska.

Udział w pokazie taalet weźmie Bazar Przem. Ludowego w Wilnie wraz z filijami: Bazaru Przem. Ludowego w Warszawie a więc „Lnem wileńskim“ i „Inicjatywą“.

Pozaatem gimnazjum krawieckie w Wilnie zaprezentuje swe prace szkolne.

Reżyserja rewji spoczywa w rękach utalentowanego aktora z Teatru Miejskiego na Pohulance p. Scibora.

Demonstrować suknie będą artystki z teatrów: Miejskiego na Pohulance i „Lutnia“.

Ze względu na wielkie zainteresowanie imprezą prosimy Sz. Publiczność o punktualne przybycie do Czerwonego Sztralla na wtorek 16 czerwca o godz. 17.30. Wstęp 50 groszy.

NADEŚLANE.

— Wystawa obrazów Wileńskich Artystów Malarzy w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej zamyka się nieodwołalnie w niedzielę 14 czerwca r. b. Cały dochód z wystawy został przeznaczony na Polski Czerwony Krzyż.

Należy żałować, że ta Wystawa Sztuki trwała tak krótko i że nie wszyscy mogli zapoznać się z pracami naszych Artystów Malarzy, twórców których i te piękne obrazy mogą być chluba dla naszego Wilna.

WYSTAWY

— Ostatnie dni wystawy Leony Szczepanowiczowej. Już tylko 3 ostatnie dni będzie otwarta w sali kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13) wystawa rzeźb i obrazów L. Szczepanowiczowej, w godzinach od 10 — 18. Wstęp 50 gr. Młodzież 25 gr. Wycieczki 10 gr.



Wysokowartościowy PORTLAND

Cement „WIEK“

wagonowo i detalicznie — poleca firma
Przedsiębiorstwo Handl.-Przemysłowe

M. DEULL S-CY Wilno

Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8-11

Składy i boczn.: Kijowska 8, tel. 9-99

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 14 czerwca 1936 r.

8.45: Dziennik por.; 8.55: Program dz.; 9.00: 8.00: Czas i pieśń; 8.03: Audycja dla wsi; Transm. nabożeństwa; 10.30: Koncert symfoniczny; 11.45: Życie kulturalne; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Poranek muzyczny; W przerwie: Ta trzecia, nowela H. Sienkiewicza; 14.30: Audycja dla wsi; 14.40: Muzyka z płyt; 14.45: Książka zakazana, pog. wygl. mgr. Leon Sienkiewicz; 15.00: Koncert w wyk. chóru; 15.15: Koncert rekl.; 15.30: Frągm. z op. „Cyrułik Se wileński“; 16.30: Reportaż sportowy; 17.00: 1000 taktów muzyki; 17.33: Słuch. oryg. „Ostatni powrót“; 18.20: Kuzynek z Honolulu — op. w 3 aktach; 19.55: Co czytać? 20.10: Przegląd polityczny; 20.20: Koncert chórów; 20.50: Dziennik wiecz.; 21.00: Na wesolej lwowskiej fali; 21.30: Recital fort. H. Sztompki; 22.00: Tenisowe mistrzostwa Polski; 22.20: Wiad. sportowe; 22.30: Muzyka lekka i taneczna; 22.55—23.00: Dziennik radiowy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 czerwca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn. 6.50: Muzyka por. 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Informacje; 7.40: Wyjątki z op. „Rycerskość wieśniacza“ Mascagniego; 8.00: Audycja dla pobor. 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Koncert w wyk. Zespołu Salonowego P. Rynasa; 12.50: Chwilka gospod. dom. 12.55: Skrzynka roln. 13.05: Dziennik połudn. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.39: Życie kulturalne; 15.44: Z rynku pracy; 15.45: W co się będziemy bawili, audycja dla dzieci; 16.00: Koncert popularny; W przerwie: Kolonje letnie, pog. 17.30: Recital skrzypcowy Krajczmana; 17.50: Lato w życiu myśliwego, pog. 18.00: Z litewskich spraw; 18.10: Piosenki z nowych płyt; 18.30: Jeziora Brasławszczyzny, pog. wygl. Włodzimierz Uniastowski; 18.40: Koncert rekl. 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Audycja strzelecka; 19.30: Wizyta u Kalmana, aud. muz. 20.30: Nasza tytułomania, felieton; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Koncert w wyk. kwartetu salonowego; 21.30: Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej; 22.00: Wiadomości sport. 22.15: Robert Schumann — Trio fort. Fdur op. 8.; 22.45: Muzyka taneczna; 22.55: Wiadomości z dziennika radiowego.

—(—)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Drugi i ostatni występ Zespołu Argentyńskiego Eduarda Bianco. Dziś, w niedzielę, dn. 14.VI o godz. 8.15 wiecz. w Teatrze na Pohulance wystąpi po raz drugi i ostatni — światowej sławy oryginalny zespół argentyński Eduarda Bianco, składający się z 20 osób, które występy we wszystkich krajach Europy spotkały się z uznaniem i entuzjazmem publiczności i prasy. Na program złożą się: Orkiestra, jazz, taniec, śpiew! Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia“, zaś od godz. 5-ej pp. w kasie teatru na Pohulance.

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Południówka! Dziś, w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 4-ej ukaże się, nieodwołalnie po raz ostatni, na przedstawieniu popołudniowym komedia Dickensa p. t. „Świerszcz za komn-em“.

— Wieczorem o godz. 8.15 — Teatr Letni gra w dalszym ciągu, ciesząc się niesłabnącym powodzeniem, arcywesołą komedię w 3-ach aktach Maurice Bradella (przekład Gustawa Olechowskiego) p. t. „Chcę właśnie ciebie“. Ceny niższe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Ostatnie występy J. Kulczyckiej. „Bal w Savoy“u“. Dziś o godz. 8.15 wspaniale wystawiona operetka Abrahama — „Bal w Savoy“u“.

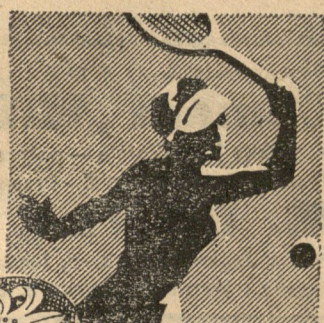
— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“. — Dziś o godz. 4 pp. grana będzie melodyjna operetka Kalmana „Hrabina Marica“ w obsadzie premierowej. Ceny propagandowe.

— Pożegnalny występ Operetki Wileńskiej. We wtorek zespół Teatru Muzycznego „Lutnia“ pożegna publiczność wileńską z powodu wyjazdu na występy do Krynicy i Krakowa. W dniu tym odegrana zostanie operetka Abrahama „Bal w Savoy“u“.

—(—)

Pociąg motorowy zabłk pastuszką

Pociąg motorowy zdążający z Lidy do Wilna, pomiędzy Jaszunami a Czarnym Borem przejechał trzynastoletniego pastuska. Nieszczęśliwy chłopiec prawdopodobnie spał na torze kolejowym i nie zauważył zbliżającej się motorówki. Pastuchowi koła urwały głowę. (e)



Cera ożywiona

przez ruch, w sporcie, no wycieczkach i spacerach wymaga przelarcia puszką delikatnego pudru roślinnego, miłego, dobrze przylegającego, nie zatykającego porów, dobrane w odcieniu karnacji cery, sporządzonego ze sproszkowanych cząstek cebulek lilii białej, jakim jest

Puder
ABARID
PERFECTION

Ogłoszenie.

Dnia 25.VI 1936 r. o godzinie 10-ej w Okręgowej Składnicy Materiałów Poczтовых w Wilnie, ulica Sadowa 25 odbędzie się w drodze przetargu ustnego sprzedaż wybrakowanych materiałów, jak: szmat, złomu żelaznego i mosiężnego, ubrania zimowego koloru brązowego, wag listowych, wag dziesiętnych, wózków pocztowych, lamp, sztyldów, skrzyń, drukarki mechanicznej, wózków ręcznych 2-kolowych, piecyków żelaznych i t. p.

Informacje w powyższej sprawie będą udzielane na miejscu w Składnicy w dniu 25.VI 1936 r. od godziny 8-ej do 9.30.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie



Najwspanialszy film sezonu!

Sylwia Sydney

w najnowszym filmie

Czar młodości

W tych dniach w kinie

HELIOS

Dziś film o „Księżycowym Mordercy“ DOKTOR X

Wyjątkowa atrakcja

Twarz w twarz z najdziwniejszymi wydarzeniami

Nad program; dwa przepiękne dodatki i najnowsze aktualia.

Ceny: balkon 25 gr., parter 54 gr. Wieczor. od 40 gr

Początek o 2-ej

HELIOS | Dziś — Tajemnica Luksusowego DOMU Nr. 56

W roli królowej rocnych lokali, promieniująca, ośniewająca urodą KAY FRANCIS oraz Ricardo Cortez i Gene Raymond. NAD PROGRAM: Atrakcje.

Początek o 2-ej

SWIATOWID | Dziś. Szampańska operetka filmowa p. t. Księżniczka czardasza

Humor — Śpiew — Cygańska muzyka — Tańce.

W rolach głównych: Maria Eggerth, Hans Soenker, Paul Kemp i inni.

OGNIKO | Dziś Warner Baxter i Ketti Gallian w przepięknym romantycznym przeboju p. t.

„Pod palącym niebem Argentyny“

Miłość argentyńskich gauczów! Zmysły i erotyka. Muzyka i śpiew!

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek o g. 6-ej w niedzielę i św. o 4-ej pp

Istnieje od 1843 roku
WILENKIN—Wielka 21
MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.



GRUŻLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN—AGE“ który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.



BOLACH GŁOWY

stosuje się proszki
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM
PSZCZOŁKA.



Elizabeth Arden LONDON

Nieźrówn. dobroci preparaty „Venetian“ do pielęgnowania i udelikatniania cery poleca

WYŁĄCZNA AGENTURA W WILNIE
PERFUMERJA

J. PRUŻAN

Wilno, ul. Mickiewicza 15, tel. 4-82

(vis-a-vis Hotelu „Georges“)

Sprzedaż detaliczna w-g cennika fabrycznego

Państw. Szkoła Techniczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

ul. Holendernia 12, telefon 171

Wydziały typu licealnego o kursie 3-letnim
MIERNICZY (kształci mierniczych) | **ELEKTRYCZNY** (kształci techników-elektryków)

Kandydaci winni posiadać ukończony całkowity kurs 6 klas gimnazjum państw. ewent. prywatnego, posiadającego uprawnienia.

■ Egzamin sprawdzający rozpoczyna się dnia 1 września. Szczegół. informacji udziela Kancelaria Szkoły lub wysyła na żądanie

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowymi zdobyczami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

wl. J. Krywko, WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48

Wypożyczalnia opryskiwaczy

Wyśmienite LODY

jak: Pistacjowe, Krymskie, Cassatti i Grylażowe — tylko są u

KODESA

Wilno, ul. Jagiellońska 1

— Prosimy przekonać się —

WILNIANIE! Dlaczego nie macie zaufania do mego ogłoszenia. Jeżeli proszę o pracę za 50 GR. DZIENNIE — to jestem w sytuacji bez wyjścia. Mam lat 23 i dobrą opinię. Może lepiej nie pisać, że mam średnie wykształcenie i praktykę handlową, gdyż chcę przyjąć każdą pracę. Zgłoszenia, ul. Mickiewicza 33—7.

Darmo

dajemy przepisy do konserwowania jarzyn przy zakupie stół do zapraw „Irma“ D.-H. „T. Odyniec“ wl. Malicka—Wielka 19 i Mickiewicza 6

Na plażę

kostiumy kąpielowe, szlafroki, ręczniki, prześcierała, ostatnie wzory i modele W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

Tanio na raty

firanki, kilimy, wiochaczki bluzki i t. p. ręcznej roboty Wilno, Niemiecka 2

PLACE

BUŁOWLANE przy ul. Portowej 24 do sprzedania Informacje: Św. Jacka 9—1, tel. 13—11

Kupię dom

z ogrodem owocowym do 400 sążni, lub plac niedaleko od centrum miasta Wilna do 8.000 zł. Oferty składać w Redakcji — pod „Kupię“.

Poszukuję kupna domku

z ogrodem w N.-Wilejce lub Landwarowie o raz folwarku do 30 ha przy stacji kol. do 50 km. od Wilna. Warszawski zał. 3—3 p. Krywko.

MOTOR

przyczepny do łodzi, Supper Elto, sprzedam okazjynie. Oglądać wileńska Nr. 48.

Pianino

mało używane, marki zagr. „BLUTNER“, do sprzedania. Wilebska 19 —1. Oglądać od 3—6 po poł.

Ziarna kefirowe

do instrukcje sporządzenia kefiru wysłała f. „LACANUM“. Wilno, ul. Niemiecka 7, po na desłaniu 5 złotych.

LETNISKO

w uroczym miejscu, suche, nad Wilją, 2 pok. z kuchnią do wynajęcia Informacje: Lipowa 4 telefon 13-92

LETNISKO

2 pokoje osobne i kuchnia nad przepięknym jeziorem, 13 klm. od Wilna. Można 2 rodziny Sezon 180 zł. Dowiedzieć się w administr.

MIESZKANIE

świeżo odremontowane 2 pokoje z kuchnią woda na miejscu do wynajęcia ul. Tatarska nr. 8

MIESZKANIA

3—4 pokój. na piętrze z wszelkimi wygodami (wanny emal) świeżo odremontowane do wynajęcia zaul. Bernardyński 10

MIESZKANIE

6 pokojowe z kuchnią, suche, słoneczne, ze wszelkimi wygodami do wynajęcia Fabryczna 14, tel. 7-91 (Zwierzyniec)

MIESZKANIE

4 pokojowe b. ciepłe, wszelkie wygody, 1 piętro — do wynajęcia od 1 lipca Z-kretowa 7 m. 16 oglądać od 6—7 w.

MIESZKANIE

2 i 3 pokojowe, wszelkie wygody, wolne od podatku do wynajęcia ul. Tartaki nr. 34-a

MIESZKANIE

6 pokojowe ze wszelk. wygodami do wynajęcia przy ul. J. Jasińskiego 16 Informacje u dozorczy

DO WYNAJĘCIA

2 mieszkania: 4 pokoje i 3 pokoje z wygodami przy ul. Piwniej 3/5 przeciwko Ostr. Bramy

DO WYNAJĘCIA

odremontowane 3 pokoje i kuchnia, słoneczne, suche, ciepłe z wodą i water. Popławska 30.

DO WYNAJĘCIA

2 komfortowe pokoje ze wszystkimi wygodami Na miejscu domowe obiady. Ul. J. Jasińskiego 16 m. 27.

SPRZEDAM

niedrogo DOM murywany 11 mieszkaniowy w b. dobrym stanie. Informacje: Sklep spożywczy F. Rupejko Mickiewicza 31

Bardzo miłego uspo-

sobienia, średn. wieku Pan z ziemiańskiej rodziny, może być w użytecznym w gospodarstwie rolnym, w księgowości, wyreży umiętnie w każdej pracy majątkowej może zaopiekować się chorego jako człowiek inteligentny i wdzięczny za każdą pracę Zgłoszenia do Red. Kurjera Wil. dla „Tyko za utrzymanie“

DOKTOR

ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wilebska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR

Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wilebska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9—1 i 5—8

DR. MED.

ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR

Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—7 Niedziela 9—1

DOKTOR

Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

AKUSZERKA

Smiałowska
ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis poczty) tamże gabinety kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

UNIEWAŻNIAM zgłoszone świadectwo ukończenia II stopnia P. W., wydane na imię Kazimierza Nekanda Treptki.

Buchalter

z poważną praktyką (dobry organizator) poszukuje pracy w Wilnie lub na prowincji. Łask. zgłosz. do Adm. nistracji „Kurj. Wil.“ pod „Buchalter“.

Poszukuję

pracy biurowej, mam ukończonych 6 kl. gimnazjum oraz praktykę biurową. Zgłoszenia proszę kierować do adm. Kurjera dla C.

Poszukuję

posady bony lub wychowawczyni do dzieci, najchętniej w rodzinie woskowej. Oferty do admin. „Kurjera Wil.“ pod „Dzieci“

Na lato

obuwie dziurkowane, plecione, brezentowe, gumowe, prunelowe, atlasowe, sandały, wiatrówki W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wyraz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

